DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 146. Czwartek, 23 Czerwca. (5 Lipca) 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12 —Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się. Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.—Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.—Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa.
dnia 22 Czerwca (4 Lipca).

Zatwierdzone 11 (23) Maja 1866 roku na 134 posiedzeniu Komitetu Urządzającego, zmiany i dopełnienia Instrukcji wydanej w rozwinięciu Ustawy z roku 1859 o powinności Zaciągowej w Królestwie Polskiem.

1) Zmiana i dopełnienie do §§ 5, 6 i 126 Instrukcji, jakoteż postanowienia Komitetu Urządzającego zapadłego na LXXX posiedzeniu dnia 17 (29) Czerwca 1865 roku, w pozycji 378.

Dla chrześcjan krajowców, dowodem wieku jest metryka urodzenia w krótkim wyciągu przez Urzędnika Stanu Cywilnego wydana.

Dla Żydów, dowód wieku stanowi metryka legalna, w terminie przez prawo zastrzeżonym spisana i w całkowitym wypisie wydana, lub świadectwo urodzenia w krótkim wyciągu bezpłatnie na papierze bez stempla wydane, z zastrzeżeniem, ażeby w rzeczonem świadectwie wyrażonem było, w jakim mianowicie czasie po urodzeniu, metryka wniesioną została do akt Stanu Cywilnego.

W braku metryki dozwala się tak chrześcjanom jakoteż i żydom przedstawiać, na udowodnienie wieku ich przy spisie, legalne akty znania sporządzone nie porządkiem administracyjnym w sądzie, lecz koniecznie przez illacją, to jest po poprzedniem wniesieniu żądania w tej mierze do Sądu, i po zapadnięciu wyroku Sądu zezwalającego na sporządzenie aktu takiego.

Przy sporządzaniu aktów znania dla spisowych wymaganem jest przedstawienie świadectwa miejscowej władzy policyjnej (Wójta Gminy lub Burmistrza, zaś w Warszawie Komisarza Policji Wykonawczej), że świadkowie od których ma być przyjętem zeznanie pod przysięgą, nie zostają pod sądem, i że w ogóle są dobrego prowadzenia. Przysięga od świadków żydów winna być wykonaną koniecznie przed Rabinem.

Niezależnie od tego, do aktów znania przedstawianych przez spisowych żydów na udowodnienie wieku ich do spisu wojskowego, winny być dołączone następujące świadectwa:

a) Urzędnika Stanu Cywilnego w księgach którego złożone są oryginały metryk, że po najskrupulatniejszem przejrzeniu ksiąg nie tylko z roku do którego spisowy odnosi datę swego urodzenia, ale i około tej epoki, to jest po przejrzeniu ksiag z pięciu lat poprzednich i pięciu lat następnych, metryka spisowego nie została wynalezioną.

b) takież świadectwo Pisarza Sądu w aktach którego zachowane są duplikaty metryk,—i

c) Prezydenta, Burmistrza lub też Wójta Gminy, a w mieście Warszawie Kommisarza Policji Wykonawczej, że spisowy rzeczywiście wykazanym jest w księgach ludności jako urodzony w tej miejscowości, gdzie czynione były poszukiwania w aktach urodzenia.

W braku metryki lub aktu znania, o jakim wyżej mowa, wiek spisowego oznacza się w wykazach imiennych spisowych z powierzchownego obejrzenia, jak to jest wskazane w §§ 6 i 126 Instrukcji z r. 1860.

2) Dopełnienie do § 77 Instrukcji.

Przebywający w mieście Warszawie spisowi, zapisani do ksiąg ludności niestałej m. Warszawy i podlegający powołaniu do losowania, spełniają tę powinność nie w miejscach stałego ich zamieszkania lecz w m. Warszawie, i z tego powodu przy oznaczeniu kontyngensu przypadającego z każdej Gubernji, potrąca się stosunkowo do ludności mężkiej, każdej z nich taka ilość spisowych, jaka podlegać będzic oddaniu do służby wojskowej z ludności niestałej miasta Warszawy.

Samo z siebie wypływa, że przepis ten stosuje się jedynie do spisowych, którzy jakkolwiek są zapisani do ksiąg ludności niestałej m. Warszawy, jednakże pozostają na zamieszkaniu w Warszawie, i że w żadnym razie przepis ten nie może odnosić się do tych spisowych przyjeżdżających do Warszawy na krótki przeciąg czasu, którzy tem samem nie mają charakteru osiadłych w Warszawie; ci bowiem obowiązani są spełnić powinność zaciągową w miejscach stałego ich zamieszkania, to jest tam gdzie są zapisani do ksiąg ludności stałej.

Za osiadłego uważa się ten, który zamieszkuje w Warszawie nie mniej jak miesiąc jeden.

Spisowym zamieszkującym mniej jak miesiąc jeden w Warszawie, dozwala się, jeżeli sami życzyć sobie tego będą, spełnić powinność zaciągową w mieście Warszawie, lecz nie inaczej jak po wniesieniu o to podania do Prezydenta m. Warszawy i po otrzymaniu oddzielnego na to zezwolenia.

W książeczkach legitymacyjnych spisowych z ludności niestałej, którzy spełnią powinność zaciągową w m. Warszawie, czyni się stosowna o tem adnotacja; niezależnie zaś od tego Magistrat m. Warszawy niezwłocznie zawiadamia o tem właściwych Naczelników Powiatowych.

3) *Dopełnienie do § 108 Instrukcji.*

a) Obywatelom wchodzącym w skład Komisij Konskrypcyjnych w czasie zajęć ich w okręgach, uiszczać należy djety w ilości oznaczonej przepisami dla Urzędników Klasy IX, lecz nie inaczej jak po wniesieniu przez nich żądania na piśmie o wypłatę dyet rzeczonych.

Koszta podróży uiszczają obywatelom również w stosunku oznaczonym przepisami dla urzędników Klasy IX, o ile na udowodnienie poniesionych przez nich wydatków na przejazd do właściwego okręgu konskrypcyjnego, przedstawią kwity pocztowe.

b) Lekarzom Powiatowym, miejskim, jakoteż i wolno-praktykującym, przeznaczonym do składu Komisij Konskrypcyjnych dla odbycia rewizji spisowych pod względem zdolności ich do służby wojskowej, uiszczane są za cały czas zajęcia ich w Komisjach Konskrypcyjnych djety po rub. sr. trzy dziennie, bez różnicy, czy Komisja Konskrypcyjna odbywa swe czynności w miejscu ich urzędowania lub zamieszkania, czy też po za obrębem tego miejsca.

Koszta podróży uiszczają się podług przepisów tym tylko z Lekarzy, którzy są przeznaczeni, ze szczególnych względów, do składu Komisji Konskrypcyjnej z innego Powiatu i to tylko na przejazd z miejsca zamieszkania do Komisji Konskrypcyjnej, do której są przeznaczeni i z powrotem; w czasie zaś przejazdów Komisji Konskrypcyjnej, z jednego Okręgu do drugiego, koszta podróży nie mają być im uiszczane, gdyż wtenczas lekarzom dostarczane są podwody obywatelskie.

c) W takim samym stosunku i na tychże zasadach mają być uiszczane koszta podróży i djety lekarzom, przeznaczonym do składu czasowych Urzędów rekruckich.

d) Podoficerom użytym w Komisjach Konskrypcyjnych i czasowych urzędach rekruckich dla stawiania spisowych pod miarę, uiszcza się po kop. sr. 15 na dobę, za czas użycia ich do zajęć wspomnionych.

e) Urzędnikom do pism przy Pomocnikach Naczelników Powiatowych do spisu i zaciągu wojskowego, w takim tylko razie uiszczane są djety podług przepisów, jeżeli oni użyci będą do zajęć po za obrębem miejsca ich urzędowania.

f) W każdym Powiecie wyłącznie na czas odbywania przez Komisję Konskrypcyjną czynności rewizji spisowych i losowania w okręgach, dozwala się najmować dwóch pisarzy za opłatą po kop. sr. 75 dziennie każdemu.

g) W czasie przejazdów Komisji Konskrypcyjnej z jednego Okręgu do drugiego, dla odbycia rewizji spisowych, asygnują się pieniądze na najem podwód dla lekarza, dla urzędników do pisma przy pomocniku Naczelnika Powiatu do spisu i zaciągu wojskowego, dla pisarzy i podoficera przeznaczonego do stawiania spisowych pod miarę, licząc jedną parokonną podwodę na dwie osoby, a nadto jedną jednokonną podwodę na księgi, akta i miarę rekrucką.

h) Podczas przejazdów Komisji Konskrypcyjnej z jednego Okręgu do drugiego dla odbycia losowania, dostarczane są podwody na tychże zasadach, z tą tylko różnicą, że ponieważ wtedy do składu Komisji Konskrypcyjnej nie wchodzi już lekarz i niepotrzebnym jest podoficer do stawiania spisowych pod miarę, przeto w miejsce podwody dla nich, powinna być dostawioną jedna jedno-konna podwoda pod skrzynię z kołem losowem. (*d. c. n.*)

Dyrekcja Ubezpieczeń zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za Kościołem S-go Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 60, na które, tudzież na dawniejsze w 325 wnioskach złożono rs. 7,800 kop. 5. Na żądanie zaś 106 uczestników (prócz procentu rs. 36 kop. 85½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 5,104 kop. 5 i umorzyła książeczek 29. Przeto uczestników 17,519, posiada kapitał rs. 648,991 kop. 23.

Ukaz najwyższy. W N-rze 54 Zbioru praw i postanowień rządu zamieszczony jest następujący ukaz najwyższy do rządzącego senatu: „Uznawszy za pożyteczne zwinąć djecezję rzymsko-katolicką kamieniecką, najmiłościwiej uwalniamy biskupa Fijałkowskiego od obowiązków naczelnika djecezji, polecając, należące do djecezji rzymsko-katolickiej kamienieckiej kościoły przyłączyć do djecezji Łucko-Żytomierskiej.” Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: „ALEXANDER”. We w. Ilinskoje, 5 czerwca 1866 r. (*Rus. Inw.*)

Order. Najjaśniejszy Pan, w dniu 14 czerwca, udzielić raczył naczelnikowi środkowego oddziału wojskowego obwodu terskiego, księciu *Tumanowowi*, order św. Anny klasy 1-ej z koroną Cesarską i mieczami. (*Rus. Inw.*)

Monarsze zadowolenie. Najjaśniejszy Pan oświadczył monarsze zadowolenie wojennemu gubernatorowi obwodu turkiestańskiego jenerał-majorowi *Romanowskiemu* i wszystkim oficerom jego oddziału, którzy mieli udział w rozprawie z Bucharcami 8-go maja r. b. pod Irdżarem, za odznaczenie się w tej wyprawie; a niższym stopniom tego oddziału Jego Cesarska Mość udzielił gratyfikacją po rublu sr. dla każdego (*Tamże*).

Postanowienie. Najjaśniejszy Pan najwyżej zatwierdzić raczył postanowienie komitetu ministrów, upoważniające jenerał-gubernatora orenburgskiego do przyjmowania żydów z Buchary, Chiwy i innych krajów Azji środkowej w poczet poddanych rosyjskich, z osiedleniem w miastach pogranicznych kraju orenburgskiego, pod warunkiem wejścia do stanu kupieckiego, i z nadaniem im praw służących dla żydów poddanych rosyjskich. (*Siew. Pocz.*)

Urlopy. Przez najwyższy rozkaz z d. 14 czerwca, otrzymali urlopy: członek rady państwa, jenerał-adjutant, jenerał piechoty hrabia *Murawiew-Amurski*, za granicę, do wód mineralnych, na 6 tygodni; inspektor wojska fińskiego, jenerał-major z orszaku Cesarskiego baron *von Willenbrandt*, do Rosji, na 3 miesiące; członek rady państwa, jenerał-adjutant, jenerał-piechoty baron *Lieven*, za granicę, do Niemiec, na czas feryjny w tym roku; naczelnik zakładów wojskowo-naukowych, jenerał-adjutant, jenerał-lejtnant *Isakow* za granicę, na 4 tygodnie. (*Rus. Inw.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 22 Czerwca (4 Lipca).

Trzy telegramy, jeden po drugim nadeszłe z Berlina, a czwarty z Wiednia, doniosły nam ważne wiadomości o zwycięztwie otrzymanem wczoraj, przez pruskie połączone armje nad austrjacką armją Benedeka pod Königraetzem, pomiędzy Bistritzem a Libanem, czyli jak powiada telegram berliński pod Sadową, a wiedeński pomiędzy Königgraetzem a Josephstadtem. Szczegóły bitwy nie są jeszcze znane, lecz z obu stron jak donoszą, znaczne były straty; prusacy wzięli około 20 dział. Rezultat walki był ten, że armja austrjacka zmuszona była cofnąć się, i jak okazuje się z telegramów pruskich, cofa się bardzo szybko. Gdzie się zwróci armja pruska, niewiadomo; w wielkiem niebezpieczeństwie znajduje się, jak się zdaje, Praga, o czem można wnosić z niektórych doniesień dzienników szlązkich i naszej własnej korespondencji lwowskiej.

W obec tych wypadków, znikają wszystkie inne wiadomości z widowni wojny, które zresztą dosyć są skąpe; widzimy tylko, że wojska związkowe zająwszy Wetzlar, zmierzały do Giessen. O wojskach bawarskich nic nie słychać, prócz tego, że działają lub zamierzały działać przeciw prusakom w Saksonji.

Na zarzut uczyniony Prusom, dla czego wycofały wojska swe z twierdz związkowych, a szczególniej z Moguncji, w skutku uchwały sejmu związkowego uznającej te twierdze za neutralne, kiedy oświadczyły, iż uważają Związek niemiecki za rozwiązany, nieistniejący, *Nordd. A. Z.* odpowiada, iż lepiej było odwołać małe załogi z tych twierdz, które odosobnione nie miałyby żadnej mocy, a których wzmocnienie zbytecznie rozproszyłoby siły zbrojne pruskie potrzebne na innych punktach; obok tego, organ gabinetu berlińskiego przypomina, że uchwała sejmu związkowego, uznająca twierdze związkowe za neutralne, przyjęta została przedtem nim Prusy wyszły ze Związku i dla tego miała moc obowiązującą.

Wszystkie prawie dzienniki francuzkie tak samo jak myśmy uczynili przed kilkoma dniami, uskarżają się na dziwną sprzeczność wiadomości ze źródeł austrjackich i pruskich, o rezultatach potyczek w Czechach a szczególniej pod Skalicami i Nachodem.

Nowy gabinet angielski, jeżeli zdoła się ukonstytuować, będzie się trzymał polityki neutralności, jak oświadczają organa torysowskie. Mówią one, że zdania o potrzebie reformy wyborczej są w Anglji podzielone, ale że trzeba przyznać, iż panuje jednozgodność co do utrzymania systemu nieinterwencji, będącego podstawą polityki hr. Russella. Taka jednozgodność co do niemięszania się do zawikłań europejskich, nigdy tak dobitnie się nie wyrażała. Co się tyczy utworzenia nowego gabinetu, *Times* utrzymuje, że usiłowania hr. Derby, ażeby skłonić niektóre osoby z obozu wigów do wejścia do gabinetu pozostały bezskutecznemi; *M. Post* nie wierzy w dojście do skutku gabinetu torysów, a *Globe* donosi, że lord Derby nie zrobił ani kroku naprzód. Tymczasem *Advertiser* zapewnia, że niektórzy umiarkowani wigowie przyjeli propozycją hr. Derby, że lista ministrów już jest prawie gotowa i chodzi tylko o to, czy lord Malmesbury zostanie ambasadorem w Paryżu, czy też uda się do Irlandji w charakterze lorda namiestnika.— Gabinet hr. Russella i p. Gladstone byłby niezawodnie przystąpił do rozwiązania parlamentu, ale skłoniony został do zaniechania tej myśli, w skutek oświadczeń świata finansowego i handlowego, że takie rozwiązanie parlamentu spowodowałoby zgubne przesilenie handlowe.

W kwestji księstw naddunajskich, panuje taka sama sprzeczność wiadomości jak przedtem. *Mémorial diplomatique*, w obec nawet wiadomości o koncentrowaniu się wojsk tureckich na granicy rumuńskiej, obstaje przy swych doniesieniach, że Porta porzuciła myśl interwenjowania, dopóki spokojność w księstwach nie zostanie zakłócona. Według *Gen. Cor.*, na ostatniem posiedzeniu konferencji naddunajskiej, ambasador turecki oświadczył, że Porta co do interwencji zastosuje się do zdania większości członków konferencji, co równałoby się zrzeczeniu się interwencji. *Patrie* podziela to zdanie. W sprzeczności z temi wiadomościami, jest telegram niedawno przez nas podany o ucieknaniu mieszkańców z miast nad Dunajem leżących. *Monde* donosi, że misja posłów rumuńskich w Konstantynopolu nie powiodła się, gdyż ministrowie ani razu w tym przedmiocie nie rozmawiali z sułtanem, a nikt nie ośmielił się przedstawić mu drugiego listu księcia Karola hohenzolernskiego. Tenże dziennik sądzi, że turcy dla tego dotąd nie wkroczyli, iż kasy ich są zupełnie puste. *La France* potwierdzając wiadomość, że w księstwach lada dzień spodziewano się wkroczenia turków, dodaje, że wszystkie rozporządzalne wojska rumuńskie wysłano do Dżurdżewa, że upoważniono formowanie ochotników, a dorobanców (wojsko nieregularne) wcielono do żandarmerji, dla utworzenia z niej rezerwy. Książę hohenzolerski, według tegoż dziennika, w obec zawikłań spowodowanych jego obecnością w księstwach, zebrał radę wojenną i oświadczył gotowość poświęcenia swej korony w interesie kraju; ministrowie i jenerałowie jednozgodnie odrzucili podobne poświęcenie, a książę następnie wyszedł do wojska i miał do niego mowę, w której wyraził gotowość poświęcenia życia za kraj.

Powołanie rezerw w Portugalji, zostało spowodowane jak się zdaje, nietylko przez ewentualne zawichrzenia w Hiszpanji, ale i przez *pronunciamenta* w samej Portugalji, jak o tem czytelnicy znajdą wiadomości pod właściwą rubryką.

Przy oddaniu dziennika na prasę, otrzymaliśmy nowy, poniżej zamieszczamy telegram z Berlina, podający szczegóły o wczorajszej bitwie.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Zurichu.

Telegramy.

Iczyn, *3-go lipca.* Ogólna strata austrjaków wynosi: przeciw armji następcy tronu do 25,000 ludzi, a przeciw armji księcia Fryderyka-Karola do 15,000. Odwrót austrjaków był tak szybki, że dziewięciogodzinny rekonesans pruski nie mógł ich odszukać. Dezercje włochów są coraz częstsze. Król dziś udał się do przednich straży pierwszej armji. W głównej kwaterze jeneralnej czekano na dalsze rozkazy.

Berlin, *4-go lipca (o godzinie 3-ej minut 32 po północy).* Z Iczyna donoszą, że we wtorek (to jest wczoraj) o godzinie 8-ej wieczorem, pruska armja otrzymała świetne zwycięztwo pod Sadową o 1½ mili na południe od Miletina.

Berlin, *4-go lipca (o godzinie 10-ej minut 36 po północy).* Donoszą z Horitz pod Iczynem pod 3-lipca, o godz. 11-ej wieczorem: Armja pruska otrzymała zupełne zwycięztwo nad armją austrjacką pod Königrätzem, pomiędzy Elbą (czy nie Libanem, o pół mili od Bistritza?) a Bistritzem, w ośmiogodzinnej walce. Nieprzyjacielskie straty i trofea jeszcze nie wiadome; zdobyto około 20 dział. Wszystkie ośm pruskich korpusów walczyły i poniosły bolesne straty. Salwy z dział oznajmiły stolicy o zwycięztwie.

Wiedeń, *4-go lipca (o godzinie 8-ej minut 30 po północy).* Wczoraj miała miejsce bitwa pomiędzy Josephstadtem a Königgrätzem; do godziny drugiej była korzystną dla oręża austrjackiego; potem wszelako nieprzyjaciel zaczął nas (austrjaków) oskrzydlać i odpierać.

Wetzlar, *2-go lipca.* Wojska związkowe wkroczyły do Wetzlar i udały się w dalszym kierunku ku Giessen.

Berlin, *3-go lipca.* W Berlinie, Wrocławiu, Kolonji, Królewcu, Magdeburgu, Gdańsku, Szczecinie, i Poznaniu wybrano liberalnych; konserwatyści w ogóle zyskali wiele głosów.

Berlin, *4-go lipca (o godzinie 1-ej minut 56 po południu).* W wczorajszej bitwie fuzylierzy gwardji wzięli 20 dział, pułk Elżbiety 10, pierwszy pułk gwardji 8; od reszty oddziałów nie nadeszły wiadomości. Prusacy zdobyli 3 sztandary. Austrjacy w ucieczce z twierdzy Königgrätz, porzucili i Pardubice. Kawalerja ściga. Droga okryta jest porzuconą bronią i pakunkiem. Przeciwko nam (prusakom), pięć, jak się zdaje, austrjackich korpusów zajmowało bardzo silną pozycję. Dwunasty pułk huzarów rozbił dwa *carré* i zdobył 4 działa. Pod samym Horitzem wzięto dotąd 10,000 jeńców.

Z widowni wojny.

* *Berlin, 1 lipca.* Podług najnowszych wiadomości z Libawy (Liebau) z daty dzisiejszej, rezultata trzydniowej walki 5-go korpusu (Steinmetza) są daleko znaczniejsze, niż się dotąd zdawało. Dnia 27 czerwca, pomieniony korpus pruski walczył, jak wiadomo, z 6-ym korpusem austrjackim Ramminga. Dowódca tego ostatniego korpusu upraszał w liście, który przejęto i który posłany był do Josephsztadu, ażeby jenerał feldceugmistrz Benedek przysłał mu dwie świeże brygady, pod zasłoną których mógłby biwakować, przyczem przyznawał się, że nie może bić się następnego dnia. Walki stoczone przez 5-ty korpus 28-go i 29-go czerwca z korpusem 8-ym (arcyksięcia Leopolda) i 4-ym (Festeticza), mają większą jeszcze doniosłość. 10-ty korpus austrjacki (Gablenza) został w bitwie z gwardją pruską prawie całkiem zniesiony. Oprócz strat w ludziach (ogółem od 20 do 28,000), austrjacy stracili 20 dział, 5 proporców i 2 sztandary. *(N. Preus. Z.)*

* *Berlin, 2 lipca.* Podług wiadomości urzędowych z pola bitwy, datowanych dnia wczorajszego, mieszkańcy opuszczają wszystkie miejscowości, przez które przechodzą wojska pruskie; tak między innemi w Münchengrätz, mieście liczącem 4,000 mieszkańców i odznaczającem się znacznym przemysłem, pozostało tylko 50 mieszkańców, reszta zaś ratowała się ucieczką, zasypawszy poprzednio i popsuwszy wszystkie studnie. *(Nordd. A. Z.)*

* *Siècle* ma przy kwaterze głównej księcia następcy tronu pruskiego swego korespondenta, który śledzi za działaniami wojennemi. Korespondent ten podaje następujące szczegóły o wejściu prusaków do Czech: „Bogatsi mieszkańcy schronili się w bezpieczne miejsca, gdyż wyobrażali sobie, że prusacy będą ich rabować jak jacy chorwaci. Sami tylko ubodzy mieszkańcy pozostali. Kobiety z błędnym wzrokiem, stoją drżące na progach chałup, trzymając w ręku dzban z wodą. Dają one pić spragnionemu żołnierzowi, i spodziewają się w ten sposób zyskać jego litość. Ten widok starych babek, pojących wodą biednych żołnierzy znękanych marszem, rozczulił mnie do głębi serca. Paryżanin, chociażby był największym niedowiarkiem, nie mógłby na to patrzeć bez uronienia łzy. Armja pruska postępuje w sposób jak najszlachetniejszy; mówię to dla tego, ażeby wiedziano o tem nietylko w Paryżu, lecz także w Wiedniu. Ani jeden kłos nię został zerwany lub zdeptany wzdłuż dróg; nie wypito ani jednej szklanki piwa, za którąby nie zapłacono monetą srebrną. Dobrzy ci mieszkańcy Czech północnych nie chcieli wierzyć temu, co widzieli na własne oczy. I w miarę jak posuwaliśmy się dalej, tłoczyli się oni liczniej naokoło nas."

* *Frankf. Jour.* podaje pod dniem 30-ym czerwca następujące wiadomości urzędowe: Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu związkowego, poseł 15-ej kurji oświadczył w imieniu rządu szwarcburg-rudolsztadzkiego, że ten ostatni występuje ze związku, tak samo jak i inne rządy, przez tegoż posła reprezentowane.— Poseł 16-ej kurji zawiadomił, w imieniu Lippe, zgromadzenie związkowe, że rząd książęcy nie może posłać na teraz części swego kontyngensu dla załogi w Moguncji, gdyż Prusy nie chcą mu udzielić pozwolenia na przejście jego wojsk.—Tenże poseł oświadczył w imieniu Schaumburg-Lippe, że otrzymał od tego rządu polecenie zaniechania swej działalności na zgromadzeniu związkowem.—Podobnież oświadczenie złożył poseł 17-ej kurji w imieniu wolnych miast Lubeki, Bremy i Hamburga. Przeciw podobnym oświadczeniom, zgromadzenie związkowe, na wniosek posła prezydjalnego, założyło protest.—Ze strony księstwa nassauskiego złożone zostało zawiadomienie, że wojska pruskie doszły już do Braubach i zasekwestrowały kasy rządowe, i z tego powodu rząd pomienionego księstwa uprasza o pomoc związkową. Pod tym względem zgromadzenie związkowe powołało się na swą uchwałę z 18-go czerwca, z mocy której rządy, które pozostały wiernemi związkowi, wezwane zostały do użycia wszelkich sił dla obrony zagrożonych sprzymierzeńców związkowych.—Zresztą uchwalono niektóre wnioski co do załóg w twierdzach związkowych.

* *Berlin, 2 czerwca.* Odwrót korpusów austrjackich, które stały pod Josephsztadem, do Königgrätz, o czem doniosła depesza telegraficzna, był niezbędny, albowiem armja pruska, po wzięciu szturmem Jiczyna, posuwała się już z tyłu tych korpusów austrjackich. Z Josephsztadu do Königgrätz odległość wynosi drogą żelazną 2 mile, Jiczyn zaś odległy jest od Königgrätzu o 6 mil. Austrjacy przeto nie mogli nie cofnąć się, gdyż inaczej zostaliby atakowani z frontu i z tyłu. *(Nordd. A. Z.)*

* *Köln. Z.* podaje następujące wiadomości z Reichenberga, datowane 28 czerwca po południu: Otrzymujemy tu ze wszech stron wiadomości o zwycięstwach. Korpus 5-ty (poznański) armji pruskiej, który atakował już wczoraj, ze stanowczem powodzeniem, korpus Ramminga i dywizję austrjacką ciężkiej jazdy księcia holsztyńskiego, której zabrał 8 dział, 3 proporce i przeszło 1,000 jeńców, uderzył dziś znowu z nadzwyczajną odwagą na też siły i odniósł stanowcze zwycięstwo. Korpus gwardji pruskiej pobił całkiem 10-ty korpus austrjacki (Gablenza) i zabrał mu około 2,000 jeńców, wiele dział i rekwizytów wojennych. Również dywizje z armji księcia Fryderyka Karola i z armji elbańskiej jenerała Herwartha, odniosły stanowcze i znaczne korzyści. Wszystkie trzy armje połączyły się obecnie i wynoszą razem około 280,000 ludzi. Powiadają, że miasto Bolesław (Bunzlau) znajduje się w ręku prusaków, którzy posuną się ku Pradze czeskiej.

* *Nordd. A. Z.* donosi: Książę Ernest saskokoburgski udaje się obecnie do armji szlązkiej, gdzie otrzyma natychmiast dowództwo. Pułk koburg-gotajski walczył pod Langensalza po stronie wojsk pruskich przeciw hanowerczykom. Pułk ten wyparł gwardję hanowerską z Langensalza, czego dokonał wśród radośnego okrzyku hura i z taką walecznością, że wszystkie naokoło stojące wojska pruskie chwaliły go na głos, sztab-oficerowie zaś pruscy winszowali księciu takiego pułku.

* *Z Włoch* donoszą, że na teraz nie można się tam spodziewać ważnych działań wojennych. List z Wiednia do *Allg. Aug. Z.* zaprzecza pogłosce, jakoby Austrja zobowiązała się nie przechodzić za Mincio. Bardzo są jasne powody, dla których austrjacy nie przekroczą tej rzeki: najpierw Austrja nie ma we Włoszech wojsk dostatecznych do takich działań wojennych, i powtóre, unikać ona będzie wszelkich czynności, zdolnych dać Francji powód do wyjścia z neutralności.—Zdaje się, że Garibaldi chce wkroczyć do Tyrolu.—Wielkie znaczenie dla działań wojennych miałoby potwierdzenie się depeszy telegraficznej o wybuchu powstania w Węgrzech. Zdaje się, że wiadomość ta jest nieprawdopodobna. Podaje ją dziennik paryzki *Avenir national* z 1-go b. m. *(Nordd. A. Z.)*

* *Florencja, 30 czerwca.* Z kwatery głównej nie ma żadnych ważnych wiadomości. Patrole austrjackie odbywają częste rekonesanse na prawym i lewym brzegu Mincio, przyczem atoli jazda włoska nie traci ich z oka. Cztery szwadrony huzarów austrjackich, które posuwały się prawym brzegiem Mincio, pobite zostały przez ułanów włoskich i zmuszone do ucieczki. Huzarzy ponieśli znaczne straty w zabitych i wziętych do niewoli. *(N. Preus. Z.)*

* *Frankfurt nad M., 2 lipca.* Do składu wojsk austrjackich, przeznaczonych do wzmocnienia 8-go korpusu armji związkowej, należy jeden pułk włoski, który przybył już do Darmsztadu. *(Wolffs T. B.)*

* *Meiningen, 2 lipca.* Wiadomość, jakoby przybyła już tu czwarta dywizja piechoty bawarskiej Hartmanna, była zmyślona. *(Tamże).*

* *Wrocław, 30 czerwca.* Wczoraj zaszła żwawa potyczka pod murami twierdzy Josephstadt. Pruskie pułki 31 i 51 odparły wprawdzie nieprzyjaciela, lecz poniosły znaczne straty. Jak się zdaje była to ze strony załogi Józefowa wycieczka, która, zrobiwszy dywersją, cofnęła się do twierdzy. *(B. Z.)*

* *Wrocław, 1 lipca.* Szósty korpus armji pruskiej (szlązki) wziął szturmem twierdzę Josephstadt. Straty pruskie są bardzo dotkliwe. *(Tamże.)*

* *Wrocław, 2 czerwca.* Otrzymujemy z placu wojny wiadomość, że wczoraj 1-go lipca przed południem, prowadzone były układy co do kapitulacji Josephstadtu. Działa oblężnicze były jednocześnie w drodze do Josephstadtu. Od trzech dni toczą się bitwy i ma miejsce powszechne posuwanie się naprzód. *(Schl. Z.)*

* *Wrocław, 2 lipca.* Podług korespondencji z biwaków pod Burkessdorfem, twierdza Josephsztad nie była jeszcze wczoraj, o godz. 5-ej z rana, w posiadaniu prusaków. Podana wczoraj w dodatku nadzwyczajnym wiadomość o wzięciu tej twierdzy w dniu 30 czerwca, była przeto błędna. Z wiadomości atoli podanych przez naszego korespondenta o położeniu pomienionej twierdzy okazuje się, że austrjacy mają dość powodów do wejścia w układy względem kapitulowania. *(Schl. Z.)*

* *Wiedeń, 30 czerwca.* Fzm. Benedek donosi pod d. 29 czerwca: Arcyksiążę Leopold zachorował; prosiłem go, ażeby odjechał do Pardubic, i tam przez pewien czas kurował się i ochraniał. Dowództwo nad 8 korpusem armji obejmuje jenerał m. Weber. Arcyksiążę Leopold dowodził we wczorajszej potyczce pod

Skalicami z wielką przezornością i odwagą. (*Wien. Z.*)

* *N. Fremdbl.* donosi z Trjestu, że oddział floty włoskiej bombarduje twierdzę austrjacką „Brondolo” pod Chioggia, jednę z najsilniejszych warowni w obronnym pasie weneckim. Według pogłoski jaka rozbiegła się po Wiedniu, miał jeden wojenny statek włoski, który próbował zbliżyć się do portu weneckiego, osiąść tam na mieliźnie. Wywiesić on miał białą chorągiew i poddać się.

* *Medjolan, 27 czerwca.* Rana jenerała Durando cokolwiek pogorszyła się. Jenerał cierpi wielki ból i obłożony jest nadzwyczaj silną febrą. W kwaterze głównej armji włoskiej znajduje się kilku oficerów zagranicznych, wysłanych przez swoje rządy. Wiadomo, że pułkownik Schmidt reprezentuje Francję. Inni oficerowie, znajdujący się przy boku króla Wiktora Emanuela, są następujący: jenerał Hasford reprezentuje Rosję, jenerał Cadogan Anglję, major Lucadon Prusy, pułkownik Pombo Hiszpanję. (*La Patr.*)

* Niektóre dzienniki doniosły o nieszczęściu jakiego doznała flota włoska w d. 28-m czerwca. Listy prywatne z 29-go i depesze z 30 go pozwalają nietylko zaprzeczyć owym pogłoskom, ale jeszcze podać o położeniu floty włoskiej nadzwyczaj interesujące szczegóły. Włochy mają w tej chwili na morzu trzy eskadry bojowe, z których każda podzieloną jest na trzy dywizje; siły te tworzą razem flotę urządzoną według reguł i taktyki morskiej. Żadne mocarstwo od czasu wielkich wojen morskich za rzeczypospolitej i cesarstwa, nie posiadało na morzu podobnej siły. Oprócz tego uorganizowaną została silna eskadra rezerwowa i kończy swoje uzbrojenia. Flota włoska jest panią Adrjatyku, którego hydrografją zna dokładnie, i którego strzeże zacząwszy od ujścia Padu aż do wejścia do cieśniny trjesteńskiej, gdzie obecnie się znajduje. Płynie ona o piętnaście czy dwadzieścia kilometrów od brzegu na najpewniejszym punkcie morza mając przy sobie na lewem skrzydle dywizję kanonierek i lekkich łodzi płynących nad brzegami, a na prawem dwa parostatki *Sirena* i *Esploratore*, służące na rozkazy głównodowodzącego admirała. Flota włoska zajmuje bardzo dobre stanowisko. Płynie ona zawsze w pełnym komplecie, i powstrzyma nieprzyjaciela, gdyby się miał pokazać; za każdym razem, jak skoro tylko wiatr zawieje z pełnego morza, admirał, który zawsze uważa na zmianę powietrza, odbija zaraz na środek morza w pewnych odstępach. Admirał otrzymał w d. 28-m depesze z Florencji. Sądzą, że obecnie flota włoska nie rozpocznie swych działań. Poczeka ona, dopóki nie otrzyma nowych planów operacyjnych, przy których wykonaniu ma wziąć bardzo ważny współudział. Jeżeli otoczy, jak się spodziewają, miasto Wenecję, pomoc jej będzie wielkiej doniosłości; ma ona atakować twierdze morskie tego miasta i niedopuszczać dowozu żywności przez eskadrę nieprzyjacielską. Podwójny ten cel wykona ona jak najzupełniej. (*La Patr.*)

---

* (Rappo-teatr) podczas pierwszego przedstawienia wczorajszego wieczoru, dowiódł zgromadzonej licznie publiczności tutejszej, iż godnym jest tej reputacji, jaką sobie już zdawna za granicą zjednał. Każdy ustęp z wczorajszego programu podzielonego na dwie części, wykonanym był wzorowo—i ta jest właściwie różnica pomiędzy kompanją Rappo a innemi tego rodzaju, iż jedne i też same sztuki wykonywane są tutaj doskonale, gdy tam, zaledwie po za zakres powszedniej zręczności przechodzą. P. Johnsohn naprzykład, jeżdżąc po scenie na kuli, nie czyni nic nowego, albowiem widzieliśmy już wielu podobnego rodzaju kulo-biegów, lecz zważywszy na to, iż p. Johnsohn używa swej kuli z nadzwyczajną, niepraktykowaną prawie zręcznością, że stojąc na niej i tocząc ją po scenie w najrozmaitszych kierunkach, podrzuca do góry i łapie jednocześnie, dwa, trzy i cztery razem mosiężne gałki lub kręci talerz na pręciku—podziwiamy jego ekwilibrystyczne zdolności, w których jednakże nie dościga on pewnie p. Lepomme'a, który podczas pierwszego przedstawienia zrobił już sobie trwałą reputację, przez ustawienie na scenie, a raczej na butelkach, tak zwanej „olbrzymiej piramidy”—z krzeseł, na szczycie której sam zasiadł wreszcie, pośród grzmiących oklasków zdumionych jego zręcznością i odwagą widzów. Człowiek kauczukowy (p. Morris) amerykanin, jakkolwiek wykonywał zgięcia i przybierał pozy niesłychanie trudne, niepodobne do wykonania nawet—gdyż stojąc na dwóch krzesłach, wyginał się w tył aż tak nizko, że chwytał zębami i wypijał szklankę z winem stojącą na podłodze pomiędzy temiż samemi krzesłami—nie sprawił jednakże wielkiego efektu, a raczej wywołał przykre nieco, drażniące nerwy wrażenie, jakiemi darzą nas zwykle sztuki podobnego rodzaju; toż samo powiedziećby można i o p. Manley, który swój „woltyż par force” na linie wykonał z szaloną śmiałością. Przy tej okazji zwracamy uwagę administracji teatru Rappo, iż należałoby dalej cokolwiek posunąć lub czemś zabezpieczyć lampy palące się u góry sceny, w głębi, albowiem p. Manley wczoraj już dwukrotnie uderzył się o blachę wystawioną przed lampami i bardzo łatwo rozbić je kiedy może, naraziwszy siebie i publiczność na wypadek pożaru, który przy dotychczasowem urządzeniu jednego tylko wejścia i wyjścia, z tej szopy drewnianej, mógłby mieć najzgubniejsze następstwa. O samym p. Rappo-Franciszku i jego ćwiczeniach wykonywanych z kulą 30 funtową, z którą igra ten herkules jak z dziecinną piłeczką, przesuwając ją sobie po rękach, piersiach, karku, lub rzucając do góry, nogami, by spadła następnie na wskazane przezeń miejsce ręki lub karku, powiemy tylko, że p. Rappo od czasu gdyśmy go po raz ostatni widzieli i podziwiali, podwoił jeszcze nadzwyczajną zręczność swoją; huczne a zasłużone oklaski widzów zaświadczyły o tem wymownie. O tańcu p. Goute z belką a raczej o belce tańczącej na stopach, któremi ją podrzucał i okręcał do koła, wyrażamy najpochlebniejsze zdanie, chociaż taniec podobny już nie raz i dobrze nawet wykonywany, widzieliśmy przez akrobatów w Dolinie; gotowi jesteśmy również przyznać wiele wdzięku twarzy i dosyć wyrobienia nóżkom powabnej p. Hoffmann, która wykonała wczoraj taniec „Kosmopolitano” przy dźwiękach, nie w takt grającej orkiestry! Jakkolwiek ten fragment choreograficzny, nie zdołał pewnie zachwycić warszawian przywykłych do widoku takich jak pp. Bogdanow, Couqui, znakomitych tancerek i posiadających własne wysoko ukształcone artystki, przecież jako dodatek do programu, urozmaicający go tem przyjemniej, iż p. Hoffmann ma wiele powabu i gracji — przyjętym był życzliwie nawet. O samych tylko komikach teatru Rappo, *jako o komikach*, nie mamy dotąd wyrobionego zdania, albowiem ich ćwiczenia wczorajsze zaliczamy do akrobatycznych, nie zaś do czysto komicznych figlów, jakiemi celują tacy jak Stonet i Wheallе, cyrkowi komicy. Co się tyczy obrazów z żywych osób, te powiększej części zadowolniły widzów, tem bardziej, że ułożone były ze znajomością plastycznych efektów i że niektóre przynajmniej z nimf mitologicznych, odznaczyły się rzeczywistą pięknością twarzy i postaci. W ogóle można powiedzieć, że wczorajsze, pierwsze przedstawienie teatru Rappo, zadowolniło natłoczonych do sali widzów, chociaż nie wzbudziło w nich zapału—lecz publiczność warszawska tak obficie karmiona jest obecnie różnego rodzaju widowiskami i wrażeniami, że niepodobna żądać od niej zbyt szczodrych objawów entuzjazmu;—wiele już czyni, gromadząc się tak licznie na jednem miejscu gdy tyle innych ją czeka! Zakończając to pierwsze sprawozdanie o teatrze Rappo, zwracamy uwagę na konieczność urządzenia oddzielnych wejść i wyjść dla krzesłowej, lożowej i pierwszego miejsca publiki, albowiem w razie jakiegoś wypadku nikt nie mógłby wydostać się z sali, przez jedną tylko, wązką i zacieśnioną drogę. *Al.*

* (Wieczór muzykalny w Ogrodzie Instytutu muzycznego), który za pierwszym razem sprowadził tak licznych słuchaczy—powtórzy się jeszcze w przyszłą sobotę. Pełen urozmaicenia program, do którego pomiędzy innemi wchodzą: Uwertura Grossmana z Marji Malczewskiego; Uwertura z Burgrafów, J. F. Dobrzyńskiego; ustępy z Ody-Symfonji Dawida, oraz mazur sielankowy Kątskiego—zadowolni pewnie amatorów dobrej muzyki. Tym razem, rada nadzorcza przedsięwięła skuteczne środki dla zapewnienia porządku w obejmowaniu miejsc numerowanych, na które też same, jedno-rublowe ceny pozostają. Księgarnie, Sennewalda, Friedleina, Gebetnera i Wolffa; oraz Kaufmana, Orgelbranda i Natansona, podjęły się rozprzedaży biletów na tę prawdziwie miłą, na świeżem powietrzu urządzoną zabawę. *Al.*

* (Sprostowanie.) *Nadesł. Kurjer Warszawski* tak często błądzący w materji dotyczącej kościoła i sług jego, w numerze 145, przyznał mi zasługę celebrowania sumy w kościele po-bernadyńskim w uroczystość śś. apostołów Piotra i Pawła, kiedy rzeczywiście celebrantem dnia tego był bawiący czasowo w Warszawie, ks. Waszkiewicz, wikarjusz z Gąbina. Sprostowanie to uważam za tem konieczniejsze, aby zwrócić uwagę redakcji *Kurjera Warszawskiego* na potrzebę przestrzegania ścisłości w relacjach swych, które, jako drukiem ogłaszane, nie powinny być mylnemi. *Ks. J.*

* (Fotografstwo). Rzadko zaiste gdzie fotografstwo tak jest dostrzegawcze i korzystające z każdego więcej charakterystycznego wypadku, lub przejazdu jakiej artystycznej znakomitości, jak fotografstwo warszawskie, aby pochwyceniem interesującego szczegółu upamiętnić go w naszych albumach, uromaicić i ożywić takowe. P. Fajans sfotografowawszy niedawno scenę położenia węgielnego kamienia dworca drogi terespolskiej z grupą kilku set osób, zdjął obecnie fotografje wszystkich członków trupy Eldorado; p. Brandel sfotografował widok skweru natychmiast po jego odsłonieniu, lokomotywę drożną Szulca w jej pierwszym przechodzie przez miasto z wagonami i t. p., nie mówiąc już o tylu innych scenach i widowiskach, jakie z tak oryginalnym pomysłem upamiętniły się w interesującym p. Brandla kalendarzu, który sam przez się za historyczne niejako album życia Warszawy posłużyć może; u p. Mieczkowskiego znajdujemy niemal każdego artystę i artystkę z miejscowych lub przejeżdżających, których imiona dzieje teatru sympatycznem piórem na swych zapisały kartach; p. Mieczkowski przysłużył się nam fizjognomjami ludzi, którzy zręcznością i czuciem rąk swych, niepospolitej dostąpili sławy, i którym w rzędzie utalentowanych eskamoterów, policja palmę pierwszeństwa przyznała; u p. Mieczkowskiego nadto spotykamy mnóstwo widoków Warszawy w rozlicznych punktach jej życia, wzrostu i ruchu, które w przyszłości uprzytomniać będą dzisiejszą fizjognomję Warszawy; wreszcie u p. Kloch i Dutkiewicza oglądaliśmy piękną fotografję szybkobiega *Czedwiga*, tryumfatora na ostatnich wyścigach wraz z swym kostjumowanym jeźdźcem (p. August Mokranowski), trzymającym w ręku damską nagrodę—w srebro okutą, turkusami ozdobioną spicrutę. Nie bez tego, żeby i innych pp. fotografów gorliwość nie dostarczyła nam materjału do podobnego wyszczególnienia, lecz w tej chwili prace ich nie przyszły nam na pamięć. Wracając się do wyrazu *fotografstwo*, sądzimy, że użycie onego jest właściwem, jak bowiem *drukarnia, farbiarnia*, oznaczają specjalne zakłady, a *drukarstwo, farbiarstwo*, są nazwaniem sztuki, tak samo i *fotografstwo* wyobraża sztukę o rozwoju właśnie której mówimy. *ф.*

* (Cudowne wyleczenie z pomieszania zmysłów). W jednym z zeszłorocznych numerów naszego pisma, w artykule pod napisem: „Nieszczęśliwy wypadek”, donosiliśmy, że znajdujący się na kuracji w warszawskim szpitalu obłąkanych, młody, zdolny profesor Pruszkowski, 7 (19) października r. z., w przystępie szaleństwa, rzucił się z trzeciego piętra, mocno się potłukł, złamał sobie nogę i na wpółżywy odwieziony został do szpitala św. Ducha na kurację. Chory Pruszkowski, w kilka dni po odstawieniu go do szpitala św. Ducha, dzięki troskliwości medyków i administracji najlepszego szpitala w Warszawie, był w stanie podnieść rękę, głowę, zaczął mówić zupełnie do rzeczy i tylko złamanie nogi nie pozwalało mu wstawać z łóżka. Pobudzony żywą chęcią zupełnego wyleczenia Pruszkowskiego, starszy lekarz zakładu zaczął sam zwracać uwagę i na jego zdolności umysłowe. Zarazem polecił ordynującym lekarzom podwoić z ich strony staranność i robić obserwacje nad zdolnościami umysłowemi Pruszkowskiego, lecz z nadzwyczajną ostrożnością, tak, żeby chory nie mógł tego dostrzedz. Odwiedzającym, szczególniej tym, z którymi chory był w dobrych stósunkach, pozwolone było odwiedzać go prawie w każdym czasie. Długie obserwacje, w ciągu których chory nie okazywał najmniejszych oznak pomieszania zmysłów, doprowadziły nakoniec wszystkich do stanowczego przekonania, że obecnie Pruszkowski jest zupełnie zdrów na umyśle. Jego wyzdrowienie przypisują właśnie powyżej wspomnionemu nieszczęśliwemu wypadkowi. Zapewniają, że chory cierpiał na melancholję, w skutku silnego przypływu krwi do mózgu; następnie kiedy Pruszkowski potłukł się mocno, krew od mózgu rzuciła się do poszkodowanych organów, i tym sposobem głowa wróciła do stanu prawidłowego. Oprócz tego, od silnego wstrząśnięcia, cyrkulacja krwi w ogóle przyjęła nagle regularny kierunek i choroba umysłu sama przez się minęła. Noga Pruszkowskiego także się zrosła, i wkrótce będzie on wypisany ze szpitala. Sam chory opowiada o swem pomięszaniu zmysłów i wyleczeniu co następuje: Uczuwszy od pewnego czasu przypływy krwi do głowy i melancholję, w chwilach przytomności umysłu, stale był zajęty swem położeniem i wyszukaniem środków dla pomożenia swemu nieszczęściu. Pewnego razu przyszła mu myśl udania się do warszawskiego zakładu obłąkanych św. Jana Bożego przy klasztorze braci miłosierdzia. Myśl tę sam chory oświadczył swym krewnym, a ci ostatni, chociaż niechętnie, zgodzili się powierzyć jego los specjalistom. Lecz niestety, od chwili wejścia Pruszkowskiego do szpitala, jego choroba, od ciągłego pozostawania pomiędzy obłąkanymi, przyjęła charakter stanowczego pomięszania zmysłów. Umysłowe jego zdolności tak się rozdrażniły, że rzadko kiedy miewał chwile przytomności, podczas których pojmował smu-

tne swe położenie. Kiedy i jak potem rzucił się z trzeciego piętra i czy szukał przedtem sposobności powieszenia się, tego wcale nie pamięta. (*Warsz. Dniew.*)

* (Tydzień giełdowy). Giełdy jak się zdaje w ogóle zaczynają się oswajać z położeniem teraźniejszem, jak nam to tydzień ubiegły dowiódł; wojna już czynna, mniejsze wywołuje postrachy aniżeli to czyniła obawa przed nią; widać, iż przezorność uprzedziła skutki możliwe, a w końcu też nieuniknione. Postrzegamy to w zmniejszeniu się fluktuacji kursowych na wszystkich prawie giełdach Europy, w spokojniejszej ich tendencji i większej stałości w opinji dla pojedynczych walorów, mianowicie tych, którym dotąd najwięcej ujęto z kursu dawniejszego, a które, zdaje się, zredukowano już do minimum. Ruch handlowy staje się ociężalszym, czem suma czynności się coraz więcej ogranicza i maleje. Giełda berlińska w tygodniu upłynionym, przy dwóch dniach nieczynności zupełnej, jednego z powodu wyborów, drugiego z przyczyny nakazanych modłów ogólnych, w świątecznem była usposobieniu; kursa naszych wartości małej tylko doznawały odmiany, tak, iż z wyjątkiem listów zastawnych i weksli na Warszawę, których pierwsze o $1\frac{1}{2}$, drugie o 1% się poprawiły, reszta pozostała bez różnicy na wzmiankę zasługującej. Kursa petersburgskie i rygskie remes zagranicznych nietylko nie podwyższyły się już więcej, ale nakłaniają się po trochu do obniżenia, stając się tem samem więcej dla nas przystępnemi; co razem wziąwszy przyczyniło się do tego, iż i nasza giełda obniżyła stopę ażja zagranicznego, zwłaszcza, iż zapotrzebowanie remes u nas znacznie się w tym tygodniu zmniejszyło. Skutkiem tego kursa weksli na Berlin z końcem tygodnia w porównaniu z tygodniem poprzednim niższe były o $1\frac{2}{3}$%, weksli londyńskich o $1\frac{2}{3}$, $1\frac{1}{2}$%, paryzkich o $1\frac{1}{3}$%. Tylko kurs weksli na Wiedeń podniósł się u nas o $4\frac{1}{2}$%, chociaż na giełdzie berlińskiej podwyższenie jego nie przechodzi o $2\frac{3}{4}$%. Jest nadzieja, jeżeli się potwierdzi, że Ameryka Północna nie będzie w tym roku w stanie dostarczyć Anglji tak wielkiego dowozu ziarna i mąki jak lat ostatnich, za czem stopniowe ale prawie ciągłe od paru tygodni podniesienie się w Anglji i Francji cen zbożowych, dość dobitnie przemawia, że w jesieni handel zbożowy u nas się znacznie ożywi i tym sposobem silniejsze nam środki do obniżenia ażja zagranicznego dostarczy. Obroty wekslowe w tygodniu upłynionym znacznie były mniejsze od obrotów tygodnia poprzedniego, bo tranzakcje ograniczały się tylko do zaspokojenia zobowiązań koniecznych. Ruch w papierach publicznych w tygodniu upłynionym nie był ani wielki, ani ogólny, ograniczał się bowiem do większego jak tygodui poprzednich zakupu listów zastawnych, których kurs serji pierwszej podwyższył się o $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{3}$%, a serji drugiej obniżył się o $\frac{3}{4}$ do 1 procentu. Obligów skarbu kupowano kilka sum z znacznem podwyższeniem kursu. 4-roprocentowych metalików mniej w tym tygodniu poszukiwano, kurs ich się obniżył. Pożyczkę premjową pierwszej emisji z przyczyny blizkości losowania lipcowego o $\frac{2}{3}$ do $1\frac{1}{3}$% wyżej ceniono, ale mało stosunkowo kupowano, drugiej emisji zaś więcej kupiono przy utrzymaniu się kursu dawniejszego. Z akcij dróg żel. kupiono tylko drobne sumy bydgoskie i warszawsko-wiedeńskie. W akcjach terespolskich i fabryczno-łodzkich nie było tranzakcij. Listy likwidacyjne kupowano codziennie, chociaż nie w sumach tak wielkich jak listy zastawne, jednakże zawsze tyle, że się kurs ich niezbyt utrzymał, ale nawet w końcu o $\frac{1}{2}$—$\frac{2}{3}$% poprawił. Po skończonym jarmarku na wełnę jeszcze się na składach bankowych i prywatnych dokonywają niektóre zakupy wełny na rachunek fabrykantów krajowych i kupców zagranicznych; sprzedaży tych nie można liczyć do bardzo korzystnych, gdyż się już nie po wyższych, ale po niższych, a w szczęśliwym tylko wypadku po zeszłorocznych cenach odbywają, do czego piękne mycie i inne zalety wełny znacznie się przyczynić muszą. Kupcy zagraniczni, którzy w zimie zakontraktowane i tu im przez producentów odstawione wełny w tutejszym składzie bankowym złożyli, sprzedają takowe partjami mniejszemi naszym fabrykantom krajowym, zapewne nie bez zysku, zostawiając nam możność przypatrywania się swobodnie jak nasze interesa krajowe przez cudzoziemców się załatwiają. Nie jestże to nauka dla nas i dla naszego braku ducha przedsiębierczego? (*G. Hand.*)

* (Wypadki). W dniu wczorajszym po południu, Daniel Konert, czeladnik kamieniarski, pracując przy odświeżaniu domu N. 406/7 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, przez złamanie się drabiny, spadł z wysokości 3-go piętra na bruk, skutkiem czego złamał sobie prawą rękę i niebezpiecznie pokaleczył głowę, po udzieleniu mu natychmiast pomocy lekarskiej, odwieziony został do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce życie zakończył.— W tymże dniu, Józef Cyrankiewicz, wyrobnik lat 56 wieku liczący, nagle życie zakończył.

* Nr. 40 *Bluszczu*, wyszedł z druku i zawiera: —O zmroku oe zja p. Florjana)— Nauczycielka, obrazek (c. d.) — Przegląd piśmienniczy. — Dodatek: — Kapelusze letnie (z ryc)— Kaszmirowa bluzka haftowana (z ryc)—Marynarka dla młodej pani (z ryc.)—Opisanie mód (z ryc.) - Pantofel ranny lub do kąpieli (z ryc)—Ubranie do sukni i spódnic (z ryc.) - Przegląd mód.—Listy o urządzeniu domu. - Sekreta gospodarskie.

---

* (Sprawy bucharskie.) *Dep. tel. Oremburg, 18 czerwca v. s.* Jenerał-major Romanowski donosi, że emir bucharski odesłał do Taszkentu zatrzymanych przez niego naszych wysłańców i obiecuje uwolnić wszystkich zatrzymanych w Bucharze ruskich kupców; jednocześnie prosi o zezwolenie na przysłanie do Oremburga pełnomocnika, dla ostatecznej umowy z jenerał-gubernatorem w przedmiocie przywrócenia pokoju. (*Rus. Inw.*)

Ameryka.

* (Kwestja meksykańska.—Parlament kanadyjski). Ajencja Reutera podaje następujące wiadomości z Nowego-Jorku, datowane 23-go czerwca: P. Bigelow, poseł amerykański w Paryżu, pisał pod dniem 4-ym czerwca do sekretarza stanu Sewarda, że francuzi opuszczą Meksyk w umówionych terminach.—Parlament kanadyjski przyjął rezolucję, ażeby od Stanów Zjednoczonych żądane było wynagrodzenie za szkody zrządzone przez fenjenów. (*N. Preus. Z.*)

Anglja.

* (Przesilenie ministerjalne). Zasługuje na uwagę oświadczenie złożone w izbie niższej przez p. Gladstona, że nie wystąpi z opozycją przeciw nowemu ministerstwu. Z powodu przesilenia ministerjalnego, posiedzenia parlamentu zostały odroczone do d. 5-go b. m. (*Nord.d A. Z.*)

Belgja.

* (Konfiskata dzienników). Niezadowolenie rządu francuzkiego z dziwnego tonu niektórych dzienników belgickich, zachęcających do mordu na osobach książąt, odniosło już pożądany skutek, rząd bowiem belgicki skonfiskował pisma *Grelot*, *Espiègle* i *Caricature*. (*Nordd. A. Z.*)

Francja.

* (Szarańcza.) Od trzech miesięcy Algierja stacza walkę z plagą, jaka nawidziła rolniczą ludność trzech prowincij. Chmury szarańczy przybyłej z głębi południa, rozłożyły się na polach Tellu, a zniszczywszy część zasiewów i objadłszy liście z drzew, dały życie niezliczonym legjonom młodej szarańczy, która pożera dziś do szczętu wszystko to, co ocalało od pierwszego napadu. Połączone usiłowania armji, kolonistów i krajowców nie są w stanie zapobiedz klęsce, gdyż na to siły ludzkie są za słabe. (*Le Mon. Un.*)

Niemcy.

* (Przerwanie komunikacji). *Wrocław, 1-go lipca.* W tych czasach wstrzymany został ruch na przestrzeniach dróg żelaznych Giessen-Dillenburg, Moguncja-Bingen, Raciborz-Oderberg i Leobschütz-Raciborz. Dotąd nie przywrócono komunikacji pocztowej z Mühlhausen w kierunku do Kasselu i Eisenach i z Langensalza do Greussen. Listy mogą być teraz znowu posyłane z Gotha de Erfurtu i Langensalza, oraz z Mühlhausen do Sondershausen i z Zella do Schwarca. Posyłki i listy do Bawarji i Austrji powinny być posyłane przez Gera, Schleiz i Gefell do Hof. (*Schl. Z.*)

Portugalja.

* (Niepokojące wieści). *Jornal de Commercio* pisze: Obiega pogłoska, że w Chiaves i innych punktach prowincji Traz-os-Montes usiłowano wywołać powstanie militarne. Okoliczność tę tłumaczą na rozmaite sposoby. Powiadają, że pokuszenie to jest dziełem miguelistów. Mówią także o zajściach pomiędzy dwoma korpusami armji, oraz o tem, że rząd wykrył pewne projekta ruchu iberyjskiego, pozostającego w styczności z zaburzeniami w Madrycie. Nadmienić atoli wypada, że nie ma najmniejszego powodu do rokoszu, zwłaszcza zaś do powstania militarnego. Dotąd panuje w tej sprawie jakaś tajemniczość.

Prusy.

* (Król.) *Berlin, 1 czerwca.* Według wszelkiego prawdopodobieństwa, król po krótkiej swojej nieobecności nie powróci znowu do Berlina, jak to powszechnie sądzono, ale pozostanie przy armji. Wątpliwą także zdaje się być rzeczą, ażeby król, jak to właściwie poprzednio było jego zamiarem, otworzył osobiście posiedzenia sejmu. Za to hr. Bismarck, jako reprezentant rządu ma osobiście występować w izbie z przedstawianiem głównych wniosków. Król, jak mówią, objemie naczelne dowództwo nad całą armją walczącą przeciwko Austrji. (*Berl. Mont. Z.*)

Włochy.

* (Książę Amadeusz.) *Medjolan, 28 czerwca.* Wczoraj wieczorem książę Amadeusz przejechał przez Medjolan udając się do willi królewskiej Monza dla leczenia tam swojej rany, która na szczęście nie jest ciężką; kula bowiem utkwiła mu w ciele, ale nie dostała się do głębi piersi. (*Pungolo.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 28 czerwca.

Cyganie.—Pułkownik Rodakowski i oziembłość.

Trzech cyganów wołoskich, którzy bawili publikę uliczną swemi niedźwiedziami zamknięto za popełnione jakieś excesa do kozy. Nie brakło przy tej okazji na *jasnowidzących*, którzy w oka mgnieniu roznieśli po całem mieście, iż to są ajenci włoscy, którzy mieszkając za rogatkami, wysyłali swym braciom włochom *ważne odkrycia w Galicji!!!* — w co też publika (naturalnie także uliczna) jak najmocniej wierzy, a zwłaszcza przy dzisiejszych okolicznościach, kiedy nawet *Gazeta Narodowa* (także jasnowidząca) przypisywała zjawieniu się owych cyganów prognostyk *o najściu moskali na Galicję!!!*

Pułkownik Rodakowski, który komenderuje 13-m pułkiem wolnych ułanów i był czynnym w bitwie pod Custozza, donosi swej familji, iż w bitwie tej postradał prawie połowę ze swego pułku, a mianowicie oficerów. Straty były bardzo wielkie, gdyż nieprzyjaciel utrzymywał nadzwyczaj natarczywy ogień kartaczowy. Zwycięztwo było jednak po stronie naszych. (Pisze austrjak. *P. R.*)

Dziwna rzecz, że każde doniesienie o stoczonej bitwie, tak bywa przez publiczność naszą oziębłe przyjmowane, iż zdawałoby się, że ani los synów lub braci naszych zostających w szeregach, ani zwycięztwo lub nawet przegrana naszych, nikogo tu nieobchodzi. Jedni tylko izraelici badają każdą wiadomość z gorączkową ciekawością. *Y.*

Lwów, 30 czerwca.

Pożar.—Niejasność wiadomości. — Sejm węgierski.—*Przyszłość.*

Wczoraj jako w dzień ś-go Piotra i Pawła, kiedy się wszyscy upragnionego deszczu spodziewali, —stało się odwrotnie, gdyż po godzinie 10-tej przed północą, wybuchł ogień w jednej z największych i najpierwszych fabryk mechanicznych Pietscha, który w skutek nieostrożności robotników pracujących w owym dniu, gdyż odchodząc zostawili ogień, powstał. Szkoda jest bardzo znaczna, spaliła się bowiem fabryka do szczętu.

Wczorajszy telegram olbrzymi, który doniósł o wkroczeniu ochotników włoskich do Tyrolu, przy którym równocześnie nadmieniają o wzięciu w niewolę do 4,000 nieprzyjaciela i kilką 1,000 rannych, zbałamucił formalnie publiczność, która mniemała, że Garibaldego pobito i tyleż niewolnika z jego oddziału wzięto, i tak uporczywie w to wierzono, że nie było można nikogo przekonać, iż to się odnosi jeszcze do bitwy pod Custozzą. Wina była w niejasności podanego telegramu.

Sejm węgierski został zamknięty, a po odczytaniu pisma odręcznego najjaśniejszego monarchy, który mocno ubolewa, że porozumienie w które mocne nadzieje pokładał, w skutek teraźniejszych okoliczności nie przyszło do skutku, wniósł Deak ażeby zapisać w protokule, że sejm ubolewa, iż jego adresy zostały bez skutku, i obstając przy zasadach tych adresów, spodziewa się, że N. Pan przywróci konstytucję. Tisza zaś zaprotestował w imieniu sejmu przeciw bezprawnym czynnościom rządu.

Przyszłość, pismo wydawane przez emigrację polską w Paryżu, zostało u nas w całej Austrji wzbronione. *Y.*

Lwów, 30 czerwca.

Wiadomości z widowni boju. — Dzień bez telegramów. — Pogłoski.

Droga żelazna z Krakowa do Szczakowa zkąd przez Maczki łączy się z koleją warszawską, zostaje w tej chwili według wszelkiego prawdopodobieństwa w łasce prusaków. Faktem jest, że wojsko nasze cofa się przed siłą przemagającą nieprzyjaciela do Krakowa; Oświęcim a podobno i Chrzanow zajęli prusacy. Być może, że list niniejszy zagrzęznie gdzie w drodze.

Dzień dzisiejszy bardzo smutny, nie ma żadnych a żadnych telegramów rządowych, z czego wnosimy, iż prusacy trzepią naszych. *♂.*

Godzina 10 wieczór. Krąży głucha wieść w sferach urzędniczych, o stoczeniu znacznej bitwy, której rezultat miał zmusić jenerała Benedeka do *odwrotu*. Prusacy mieli odnieść świetne zwycięztwo... Szepczą sobie na ucho, że Praga jest zagrożoną.

Zürich, 26 czerwca.

Langiewicz i werbowanie ochotników.—Denuncjacja Gillera i wyjazd Langiewicza.

Niespodziane zjawienie się eks-dyktatora Langiewicza w Zurichu, niezmiernie zaintrygowało i oburzyło

Gillera i Bosaka, gdyż pewni byli, że nie przybył on tu z Londynu dla samej tylko przejażdżki lub zaprezentowania swej karłowatej figury po ośmio miesięcznej nieobecności, lecz dla paraliżowania ich wojowniczych planów. Przypuszczenia te nie były rzeczywiście bezzasadne; zaraz bowiem nazajutrz po jego przyjeździe, rozeszła się pomiędzy uciekinierami pogłoska, że przywiózł on z sobą znaczną sumę pieniędzy i zamyśla formować legjon. W parę dni znowu potem, dyrektor policji Noskowski (któremu polecono śledzić każdy krok Langiewicza) doniósł Gillerowi, że eksdyktator dla werbowania uciekinierów do bandy, ustanowił oddzielną komisję z pięciu członków złożoną i że zamierza utworzyć w Genewie jakiś komitet. Wiadomości te mocno zaniepokoiły Gillera i dla tego po naradzeniu się z Bosakiem i Dubieckim, wysłał do Langiewicza delegację, celem znaglenia go do natychmiastowego wyjazdu z Zurichu. Langiewicz delegowanych przy pomocy swych adjutantów i adjutantek rozpędził, a dnia następnego t. j. 22 b. m. wydał do emigracji rodzaj manifestu w którym powiada, że nikt prócz niego nie ma prawa rządzenia emigracją i kierowania w obecnym czasie sprawą narodową; potępia więc i unieważnia wszelkie dotychczasowe działania Bosaka, Gillera, Platera i innych swych kolegów, którym przy tej sposobności (szczególniej Gillerowi) nie szczędzi najróżnorodniejszych obelżywych zarzutów. Oznajmia następnie, że „z mocy nadanej mu przez kraj sankcji" (dosłownie) zamierza wystawić legion polski i w tym celu dla werbowania ochotników została zawiązaną oddzielna komisja. W końcu dodaje: że każdy uciekinier który wstąpi do jego legionu, oprócz umundurowania i żołdu po 75 cent. (18¾ kop. sr.) dziennie, otrzyma przy zapisaniu się na listę i po wykonanej na wierność przysiędze, jednorazowie od 5 do 15 franków (stosownie do stopnia jaki który zajmował w powstaniu).

O miejscu przeznaczenia dla mającego się otworzyć legionu nie ma żadnej wzmianki w manifeście. Widać, że eks-dyktator albo nie wie dotąd jeszcze, w którą stronę ma poprowadzić swój zwycięzki hufiec, albo też zachowuje o tem tajemnicę.

Jednocześnie z wydaniem manifestu, rozesłał eksdyktator na wszystkie części świata protest przeciw organizującemu się w Paryżu komitetowi centralnemu, który uważa tylko za reprezentację partji Gillera i Bosaka.

W skutek powyższego obwieszczenia w manifeście o werbowaniu ochotników, zgłosiło się zaraz do komisji werbunkowej kilkunastu uciekinierów do różnych band i towarzystw na'eżących, z tych czterech nawet z bandy Gillera i Bosaka i każdy z nich po wykonanej na wierność eks-dyktatorowi Langiewiczowi przysiędze przed księdzem Hilarym (zostającym przy Langiewiczu w charakterze adjutanta i kapelana mającej się sformować bandy) otrzymał z rąk Maciejewskiego prezesa komisji, przyrzeczoną nagrodę. Pierwszego dnia zapisało się na listę 19 uciekinierów, którym wypłacono razem 145 franków.

Manifest Langiewicza i jego propaganda doprowadziły Gillera do wściekłości; postanowił więc jakim bądź sposobem wyrugować ztąd niebezpiecznego rywala. Dla dopięcia zamierzonego celu, chwycił się następującego środka: napisał bezimienną denuncjację, że Langiewicz jest członkiem londyńskiego ogniska rewolucyjnego i przybył tu dla konspirowania na życie cesarza Napoleona. Doniesienie to po przetłomaczeniu przez Dubieckiego na język francuzki, przesłał Giller (bez wiedzy i udziału w tym szlachetnym postępku eks-dyktatora Bosaka) pocztą dyrektorowi zurichskiej policji (nb. nie Noskowskiemu). Nazajutrz po wyekspedjowaniu przez jenerała-sztyletnika denuncjacji, dyrektor policji wezwał do siebie Langiewicza i polecił mu bardzo grzecznie natychmiast wyjechać z zurichskiego kantonu. Zdumiony eks-dyktator, zapytał się o powód takiego względem siebie postąpienia, lecz żadnej prawie odpowiedzi na to nie otrzymał; odwołał się następnie do swych praw, jako obywatel szwajcarski, lecz i to nie zmieniło postanowienia dyrektora, „jesteś pan obywatelem kantonu Solury, radzę więc panu tam się przenieść", odparł dyrektor i pożegnał uprzejmie eks-dyktatora. Rozkaz do wyjazdu otrzymał Langiewicz wczoraj przed południem, nad wieczorem zaś, wyjechał ztąd z całą swoją świtą męzką i żeńską do Genewy, gdzie zamierza utworzyć także komitet centralny. W przejeździe przez Bern, miał wnieść do rady związkowej zażalenie na dyrektora policji tutejszej i zażądać objaśnień co do zagadkowego postąpienia z sobą. Domyśla się eks-dyktator, że Giller, Bosak lub Plater przyczynili się do jego ztąd wypędzenia, dla tego wszelkiemi sposobami i z całą energją postanowił zająć się wyjaśnieniem tej intrygi dla ukarania winowajcy.

Komisję werbunkową pozostawił Langiewicz w Zurichu i takowa zajmuje się w dalszym ciągu werbowaniem uciekinierów. Q.

Rozmaitości.

* (Teatra w Londynie). Londyn posiada obecnie 23 teatra koncesjonowane, liczące ogółem 38,000 miejsc. Zresztą w ciągu ostatnich lat 20-tu nie zbudowano w Londynie żadnego nowego teatru, lecz jedynie odbudowano niektóre dawne, jak np. Coventgarden i Surrey. Oprócz tych 23 teatrów, Londyn posiada jeszcze 41 sal koncertowych, kawiarni, w których grywa dobra muzyka i innych lokalów muzykalnych, które mogą pomieścić w sobie ogółem 179 300 słuchaczy.

* Wyjechali z Warszawy: jenerał-major *Maciew* do Kalisza; rzeczywisty radca stanu *Karnicki* do Wilna.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żelazną warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 584, wyjechało osób 610; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 190, wyjechało osób 230.

* *Listy niewłaściwe do skrzynek pocztowych włożone* w dniu 3 lipca 1866 roku a mianowicie pod adresem: Kazimierz Libracki w Kraiewku, Jakób Berkholtz bez dokładnego oznaczenia miejsca, Alcksander Dancydow w Brześciu-litewskim, Waleria Jasichewicz w Galiczu Kostromskiej gub., aptekarz Smoliński w Berdyczewie, Haskel Stryk w Wilnie, Smoliński w Berdyczewie, Plater w Wilnie.

* W dniu 3 lipca 1866 roku, urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 5, żeńskiej 11; *Starozakonnych*: męzkiej 11, żeńskiej 8, razem 33; zmarli *Chrześcjanie*: Waligowska Feliksa lat 38 żona urzędn.; Śledziewski Jan lat 46 pis. pryw.; Trzciński Stanisław lat 13 uczeń siodl.; Krajewska Marjanna mies. 3 cór. szew; Kleis Jan mies. 10 syn obyw.; Kocioł Marjanna mies. 7 cór. służ.; Golański Aleksander rok 1 syn służ; Więcek Jan mies. 1 syn str., Niesiołowski Juljan mies. 2 syn oficjal; Wułping Marjanna mies. 6 cór. str.; Lukas Ludwik mies. 10 syn woźn.; Arabski Mikołaj mies. 5, Zabokrzyski Wincenty mies. 2, Kalianowski Stanisław mies. 2, Rudnicki Ludwik dni 15, Kazdna Antoni dni 25 wychowańcy dziec. Jezus; *Starozakonni*: Warszawka Estera lat 25; Kaufman Herszlik mies. 2; Weinthal Nuchym mies. 11; Rotsztok Mindel mies. 1, Sznajderson Marja rok 1; Rundberg Chaja mies 9; Austender bezim. dzień 1; dwoje dzieci płci męzk. nież. urodz.; dwoje dzieci płci żeńsk. nież. urodz

Kalendarz.

We czwartek, 5 lipca, — śśw. Filomeny pan. i Cyryli męcz. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 47; zach. o godz. 8 min. 21.

W piątek, 6 lipca, — śśw. Izajasza pror. i Dominiki pan. męcz. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 48; zach. o godz. 8 min. 20.

Widowiska.

Warszawa.
dnia 22 Czerwca (4 Lipca).

WIELKI TEATR. — *Dziś*, Na żądanie balet **Katarzyna córka bandyty**. (Zacznie się o godz. 8-ej). — *Wczoraj*, dawano balet **Modniarki**, było osób 500.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, Widowiska nie będzie. — *Jutro*, **Przez zazdrość**; **Deszcz i pogoda**; **Za Piękny**. (Zacznie się o godz. 8-ej).

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Jutro*, Wielkie Nadzwyczajne Przedstawienie Astronomji, Fizyki i Agioskopji, w trzech częściach, *przez profesora fizyki P. Amberga*. Wielkie fizyczno-optyczne przedstawienie biegu planet około słońca. Odmiany księżyca, zaćmienie słońca i księżyca, drogi komet i t. d. według systemu Tyche de-Brahe, Galileusza, Kopernika, Kepplera, przy czytaniu w języku polskim, krótkiego popularnego objaśnienia. — Nowy program. — Początek o godzinie 8-ej. — Cena miejsc **o połowę zmniejszona** a mianowicie: krzesła w pierwszych dwóch rzędach kop. 50; pierwsze miejsce kop. 25; drugie miejsce kop. 15.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś* i codziennie, Wielki Koncert B. Bilsego. — We środy i soboty Symfonje.

Jutro. — I. Uwertura z op. Katarzyna Cornaro, Lachnera; Chansonette-kadryl, Straussa; Serenada na waltornię z akompanjamentem fleta, Titta; Potpourri z op. Faust, Gounoda. — II. Cisza na morzu i szczęśliwa podróż, uwertura koncertowa, Mendelsobna-Bartholdy; Juristenball-tanze walc, Straussa; Mazur Nowakowskiego (solo na trąbcę); Musikalischen-Bilderbogen, potpourri Conradiego. — III. Uwertura z op. Norma, Belliniego; „Powitanie Warszawy" polka, Bilsego; „Traumbilder" fantazja Lumbyego; Marsz z op. Prorok, Meyerbeera. — (Zacznie się o godz. 6 i pół; — cena wejścia kop. 20). — *W sobotę*, Symfonja A-dur Bethovena.

RAPPO-TEATR, w nowo urządzonym i gazem oświetlonym zabudowaniu, wprost placu Ujazdowskiego. — *Jutro*, **Trzecie Wielkie Przedstawienie**, Franciszka Rappo z swoim licznym towarzystwem artystów i galerją żywych obrazów, przedstawioną przez 23 szwedzkich dam z odmianami produkcij artystów gimnastycznych pierwszorzędnych angielskich i francuzkich. — Nowy program. — Początek o godzinie 7½. — Otwarcie kasy o godzinie 6-ej. — Biletów nabyć można od godzinie 11 przed południem do 3 po południu w kantorze p. Rappo w hotelu paryzkim.

CYRK BLENNOWA. — *Jutro*, Wielkie Przedstawienie. — (Początek o godz. 7-ej).

ELDORADO. — Przedstawienie **Spiewaków paryzkich**. — Zacznie się o godz. 7½ — Cena wejścia kop. 20.

Ceny targowe
dnia 21 czerwca (3 lipca) 1866 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od — do			
	ruble srebrne i kopiejki			
Pszenica Waga 230—240 f.	5	25	7	65
Żyto „ 210—230 f.	4	—	4	40
Jęczmień	—	—	—	—
Owies	3	15	3	30
Groch polny	4	50	5	—
Kartofle	2	10	2	25

Pud siana od k. 22½ - 25. Pud słomy od k. 20 — 25;
Dowozy: Pszenicy 24; Żyta 150; Jęczmienia —; Owsa 300 korcy.
Wiadro okowity od rs. 2 k. 75¾ do rs. 2 k. 91.
Garniec „ od kop. 90 do kop. 95.
Wymierzono w Urzędzie Konsum. wiader 2070.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

21 czerwca (3 lipca).	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	743 9	741.1
Termometr Reaum.	+ 15.°5	+ 13 8
Stan nieba	pogod.	pochm.

Największe ciepło + 17.°4 R. Najmniejsze ciepło + 12.°0 R.
Z rana d. 22 czerwca (4 lipca) + 11.°2 R ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 9.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt.
Petersburg d. 21 Czerwca (3 Lipcu) 1866 r.

	za rubel srebrny	
Wexle na Londyn 3 mies.	25⅞	26 3/16
„ Hamburg „	22⅞	23 3/16
„ Amsterdam „	128	128½
„ Paryż „	268	269
„ Berlin 15 dni za 100 R.		
5a. Pożyczka Sieglitza	—	
6a. „ „	—	
7a. „ Rothschilda	—	
1a. „ Premjowa z r. 1864	111¼	
2a. „ „ z r. 1866	—	
5% Bilety Bankowe	86½	
Akcje wielkiego Tow. dróg żelaz. za 125 R.	130¾	
Obligacje „ „ „	—	
Akcje drogi żel Warsz. Terespolskiej	—	
6% Metaliki	—	
4% „ Kupon z Lutego	—	
„ „ z Sierpnia	—	
Imperjały	—	
Dyskonto	—	
London Lfg.	—	

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt.
z Berlina d. 21 Czerwca (3 Lipca) 1866 r.

z BERLINA.	żądają	płacą
6-ta Pożyczka Rosyjska		57
Obligacje Skarbwe 4% „		55¾
Listy Zastawne 4%		54½
Bilety Banku Rosyjskiego		64½
Weksle na Warszawę		65
„ Petersburg 3 tygodn		72½
„ „ 3 miesięczny		71⅞
„ Londyn 3 „		6 17½
„ Paryż 2 „		79½
„ Hamburg 2 „		149⅝
„ Wiedeń 2 „		73
Koleje Rosyjskie		70½
Akcye Terespolska		—
dto Warszawsko-Wiedeńska		52½
dto Warszawsko-Bydgoska		—
Nowa pożyczka premiowa 1 em.		75½
„ „ „ 2 em.		? 71
Żyto na targu		40⅞
„ „ dostawę wiosenną		41½
z PARYŻA.		
Renta 3%		63 80
Renta Włoska		460
AkcjeKredytu Ruchomego		—
z LONDYNU		
3% Papiery (consols)		86⅝

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(*N. D. 2021) Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Koni skiego.*

Po nastąpionej śmierci: 1) Nepomuceny z Brzezińskich Świderskiej, właścicielki nieruchomości w mieście Kole położonej, składającej się z łąki za Bernardynami zwanej Wójtowską pod Nr 89 i gruntu obok szosy ku Kościelcu prowadzącej położonego, mórg dwie, prętów kwadratowych 259 powierzchni obejmującego; oraz drugiej nieruchomości, także w mieście Kole pod Nr. 14 i 149 położonej. 2) Wojciecha Markowskiego, współwłaściciela nieruchomości w mieście Koninie pod Nr. 100 przy ulicy Błotnej położonej, i 3 Ludwika Peczke, współwłaściela nieruchomości w mieście Koninie pod Nr. 224 przy ulicy Grobla położonej, otworzyły się spadki, do uregulowania których naznacza się termin sześciomiesięczny w kancelarji Sądu Pokoju Okręgu Konińskiego, a mianowicie: Co do dwóch pierwszych na dzień 10 (22), a co do trzeciego na dzień 11 (23) Października r. b., pod prekluzją

Konin d. 11 (23) Marca 1866 r.
K. Misiurkiewicz.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D. 3644) Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że na zasadzie postanowienia Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskim z dnia 29 Stycznia 10 Lutego) r. b. wystawioną zostaje na sprzedaż, w drodze publicznej licytacji, odbywać się mającej w dniu 30 Czerwca 12 Lipca r. b., od godziny 12-ej w południe, w Sali Posiedzeń Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, nieruchomość w Warszawie, oznaczona policyjnym Nr. 233, położona przy ulicy Mostowej, poprzednio należąca do zniesionego Zgromadzenia Księży Dominikanów Warszawskich, a z mocy Najwyższego Ukazu z dnia 27 Października (8 Listopada) 1864 r. i Klasztorach Rzymsko-Katolickich w Królestwie Polskiem, przeszła w zawiadywanie Skarbu

Licytacja odbywać się będzie głośna i rozpocznie się od sumy rs. 8, 900.

Wolno jednak niestawającym pretendentom składać opieczętowane deklarcje do godziny 22-ej w południe w dniu powyvej do licytacji oznaczonym. na ręce Dyrektora Kancelarji Komisji Skarbu, które to deklaracje będą rozpieczętowane zaraz po ukończeniu licytacji głośnej.

Deklaracje winny być pisane, na papierze stemlpowym ceny kop 75, podług poniższego wzoru, bez skrobań i przekreśleń; imie i nazwisko składającego powinno być własnoręcznie przez niego podpisane, i wskazane miejsce jego zamieszkania a suma jaką ofiaruje za nieruchomość. wystawioną na sprzedaż, powinna być wypisana liczbami i literami

Deklaracje napisane bez zastosowania się do podanego wzoru, uważane będą za nieważne.

Każdy ubiegający się o kupno, obowiązany jest przed rozpoczęciem licytacji, złożyć lub do podanej deklaracji dołączyć, dowód na wniesione do Kasy Głównej Królestwa, lub do Kasy Gubernialnej Warszawskiej, albo do Banku Polskiego, vadium w ilości rs. 890. wyraźnie rubli srebrem ośmset dziewięćdziesiąt wyrównywające $^1/_{10}$ części sumy na cenę do licytacji wyznaczonej.

Vadium to złożone być może w gotowiźnie, w listach likwidacyjnych lub innych papierach publicznych Cesarstwa lub Królestwa, albo też w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, podług nominalnej ich wartości. Przy papierach procentowych powinny się znajdować właściwe kupony bieżące.

Utrzymującemu się na licytacji przy kupnie powyższej nieruchomości, zapłata postąpionej za nią sumy rozłożoną będzie w następujący sposób:

a) $^1/_3$ część szacunku do licytacji oznaczonego, to jest sumę rs. 2,966$^2/_3$ a dla zaokrąglenia sumę rs. 2,967 wyraźnie rubli srebrem dwa tysiące dziewięćset sześćdziesiąt siedm' nabywca najdalej w przeciągu dni 30, od daty zawiadomienia go, o zatwierdzeniu licytacji, wniesie do Kasy Głównej Królestwa gotowizną lub listami likwidacyjnemi, albo innemi papierami publicznemi, z należnemi do nich bieżącemi kuponami, licząc ich wartość pogług kursu giełdy Warszawskiej, jaki będzie w dniu złożenia tych papierów przez nabywcę.

b) Pozostałe zaś $^2/_3$ cześci sumy do licytacji oznaczonej, wraz z przewyżką postąpioną na licytacji, obowiązany będzie nabywca, przy uregulowaniu na jego imie hipoteki nieruchomości, zabezpieczyć w Dziale IV, Wykazu hipotecznego, w pierwszem miejscu przed wszystkiemi innemi wierzytelnościami i od długu tego opłacać do Kasy Skarbowej 5% tytułem procentu, oraz 2% na umorzenie kapitału, w dwóch równych półrocznych ratach, w miesiącach Czerwcu i Grudniu, z góry każdego roku, aż do zupełnego zpłacenia tego długu.

Nabywca obejmuje tę nieruchomość od dnia 19 Września (1 Października) 1866 roku i od tej daty wszelkie z niej dochody będą do niego należeć, jako też od tej daty ponosić będzie wszelkie podatki Skarbowe i miejskie, oraz ciężary do niej przywiązane.

Od daty zaś licytacji, wszelkie korzyści i straty w jakimkolwiek bądź względzie i z jakiejbądz przyczyny w nieruchomości sprzedającej się wyniknąć mogące, przechodzą na risico nabywcy.

Szczegółowe warunki sprzedaży powyższej nieruchomości, przejrzane być mogą każdodziennie, oprócz świąt w godzinach służbowych, w Biórze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Wydziale Dóbr i Lasów Rządowych. O stanie zaś tejże nieruchomości, każdy przekonać się może na miejscu.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, o wystawieniu na sprzedaż przez licytację w dniu 30 Czerwca (12 Lipca) 1866 r., nieruchomości w Warszawie, Numerem Policyjnym 233 oznaczonej, przy ulicy Mostowej położonej, poprzednio należącej do zniesionego zgromadzenia Księży Dominikanów Warszawskich, składam niniejszą deklarację że za tęż nieruchomość postępuję rsr. (wypisać liczbami) wyraźnie (wypisać sumę literami) poddając się wszelkim warunkom do tej sprzedaży przez Skarb przepisanym.

Kwit Kasy (wypisać nazwanie Kasy) na złożone vadium w kwocie rsr. (wypisać liczbą i literami) załączam.

(tu podpisać wyraźnie imie i nazwisko)
Pisałem dnia (wypisać dzień i miesiąc 1866 r.)
mieszkam (wskazać miejsce zamieszkania)

Warszawa d. 3 (15) Czerwca 1866 r.
Z upoważnienia Dyrektora Głównego
Rzeczywisty Radca Stanu, Dąbrowski.
Dyrektor Kancelarji, A Rogalewicz.
Naczelnik Sekcji Sławiński.

(N. D. .3890). *Окружное Инженерное Управленіе.*

24 Іюня (6 Іюля) будетъ производится въ Окружномъ Инженерномъ Управленіи изустный торгъ безъ переторжки, на постройку въ Варшавскихъ казармахъ 236 печей приспособленныхъ къ отопкѣ каменнымъ углемъ, съ печными устьями и ближайшими дымовыми каналами изъ англійскихъ; огне постояннаго кирпича и глины завода Рамзай; при трудности же въ пріобрѣтеніи поименованныхъ матеріаловъ огне постоянные кирпичь и глина, могутъ быть допущены туземные съ завода въ Жаркахъ.

Желающіе торговатся, обязаны въ день торга, не позжѣ 12 часовъ полудня представить въ Управленіе при прошеніи на гербовой бумагѣ 30 копѣечнаго достоинства залогъ въ 1,200 рублей серебромъ въ наличныхъ деньгахъ, или въ денежныхъ знакахъ, имѣющихъ курсъ въ краѣ, а облигаціи казначейства Царства Польскаго въ 90%.

Залоговые же документы на недвижимости, представить за три дня до торга въ размѣрѣ 3000 рублей серебромъ.

При начатіи торга никакія предложенія приняты не будутъ.

Условія можно читать ежедневно въ Окружномъ Инженерномъ Управленіи отъ 10 часовъ утра до 3-хъ часовъ пополудни.

Г Варшава, 18 Іюня 1866 года.
Помощникъ Начальника Инженеровъ,
Полковникъ Квашнинъ-Самаринъ.
Дѣлопроизводитель, Коллежскій
3) Совѣтникъ, Ворoнцовъ-Веляминовъ.

(N. D. 3908)

W Kantorze Warszawskiego Aleksandrowskiego Szpitala wojskowego, odbędzie się w dniach 27 i 30 b. m. Czerwca (v. s.) o gogzinie 12 z rana, licytacja na pomalowanie drewnianych, żelaznych i surowcowych przedmiotów, od sumy rs. 983 kop. 15. Mający zatem chęć podjęcia się takowego pomalowania zechcą przybyć do Kantoru na powyższy termin, zaopatrzeni w dowody kwalifikacyjne i kaucją w wysokości 15 0/0.

Nadzorca Szpitala Major,
Buchalter Jewdokimow.

(*N. D. 3915). Naczelnik Powiatu Włocławskiego.*

Podaję do powszechnej wiadomości że w dniu 4 (16 Lipca r. b. o godzinie 10-ej rano odbywać się będzie w Biurze Naczelnika Powiatu Włocławskiego przez opieczętowane deklaracje w skróconym terminie in minus licytacja na restaurację w mieście Radziejewie gmachów po Franciszkańskiego i po Pijarskiego.

Licytacja przedmiotowa rozpocznie się od sumy rs. 6,570 kop. 2 zatwierdzonemi przez Komisję Rządową spraw Wewnętrznych i Duchownych kosztorysami obliczoną.

Każdy przeto chęć licytowania mający, obowiązany jest złożyć w terminie i miejscu wyżej oznaczonem opieczętowaną deklarację podług dołączającego się wzoru napisaną, do której dołączone być ma świadectwo kwalifikacyjne władzy miejscowej policyjnej i kwit kasy Skarbowej lub mie skiej na złożone vadium w ilości rs. 660, które nie utrzymującemu się zaś na dokompletowanie kaucji zatrzymane będzie.

Bliższe warunki i kosztorysy, każdodziennie w godzinach służbowych w biurze Powiatu przejrzane być mogą.

Włocławek d. 18 (30) Czerwca 1866 r.
Asesor Kolegialny. J. Węgleński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Włocławskiego z dnia 18 (30) Czerwca r. b. Nr. 13,358, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuje się wziąść w entrepryzę restauracją gmachów po-Franciszkańskiego i po-Pijarskiego w mieście Radziejowie za sumę rubli srebrem (wypisać za jaką sumę liczbami i literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, a mnie dobrze znanym.

Kwit kasy (wymienić jakiej), na złożone vadium w ilości rs. 660, przy niniejszem dołączam, które w razie nie utrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Dołączam również świadectwo kwalifikacyjne miejscowej władzy policyjnej.

Stałe moje zamieszkanie jest (wymienić gdzie)

Pisałem (wymienić gdzie .
Tu podpis wyraźnie imie i nazwisko).

(N. D. *3772*). *Naczelnik Powiatu Olkuskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 6 (18) Lipca r. b.. odbywać się będzie w mieście Żarkach, przed sekwestratorem skarbowym Sobolewskim, licytacja głośna in plus na sprzedaż zajętych przez tegoż w dniu 1 (13) Czerwca r. b w dobrach Chorón, inwentarzy żywych, a to na satisfakcją zaległej opłaty od wyrobu wódki, sumę rsr. 939 kop. 73 wynoszącej.

Każdy zatem chęć kupna mający w terminie oznaczonym i miejscu, zgłosić się zechce

Olkusz dnia 6 (18) Czerwca 1866 roku.
Rudnicki.

(N. D. 3787) *Rada Szczegóława Opiekuńcza Szpitala Ś-go Łazarza.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w dniu 28 Czerwca (10 Lipca) r b o godzinie 5$^1/_2$ z południa, odbędzie się w Kancelarji Szpitala Ś go Łazarza w Warszawie przy ulicy Książęcej licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę (120) stu dwudziestu sążni cało-kubicznych drzewa sosnowego w szczapach, podając za pretium jednego sążnia rs 9

Pragnący zatem podjąć się tej dostawy mogą każdego dnia wyjąwszy świąt, od godziny 8 do 12 i od 3 do 6 z południa, przeczytać warunki licytacyjne, obejrzeć gatunek i wykład drzewa przez Radę Szczegółową wymagany i złożyć na ręce Nadzorcy deklarację wraz z vadium rs. 150

Warszawa dnia 13 (25) Czewca 1866 r.
Za opiekuna Prezydującego,
Członek Rady
Radca Kolegialny, Podowski.

(N. D. *3930*). *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Józefa Anfenger handlującego w Warszawie pod Nr. 2,475 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Filipa Flamm Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 489 c. mieszkającego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 5,000 z procentem 5 % od dnia 3 (15) Sierpnia 1865 roku i kosztów od Michała i Amelji małżonków Rudnickich obywateli, właścicieli a raczej wieczystych posiadaczy kolonji Annopol zwanej, księgą dominjalną czynszową Nr. 8, a Nr. 24 policyjnym oznaczonej, we wsi Aleksandrowie do dóbr ziemskich Białołęka w Okręgu, Powiecie i Gubernji Warszawskiej położonych należącej, zaś w Warszawie pod Nr. 1529 zamieszkałych protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 19 (31) Października 1865 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

KOLONJA,

Annopol zwana, księgą dominjalną czynszową Nr. 8, zaś Nr. 24 policyjnym oznaczona, we wsi Aleksandrowie do dóbr Białołęka należącej, w gminie Białołęka, parafij Tarchomin, w Okręgu Powiecie i Gubernji Warszawskiej, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału IV położona, w wieczystem posiadaniu Michała Rudnickiego za opłatą czynszu rocznie rs. 200 zostająca, ogólnej rozległości około włók 3, mórg 2, pr. kw. 163 miary nowopolskiej, czyli około dzies 52 sażeni 90, miary rosyjskiej obejmująca.

Na gruncie powyższej kolonji są następujące zabudowania:

1. Dom (dwór) z drzewa parterowy z mieszkaniami w podaszu, z piwnicą pod częścią domu, gontami kryty, dwa kominy murowane mający.

2. Ogród fruktowy i warzywny, w którym znajduje się drzew fruktowych około sztuk 80, szczepów około sztuk 21, akacji sztuk 7, topoli starych 2, brzozek 2, a nadto krzewy agrestu, porzyczek i róży.

3. Holendernia i spichrz z drzewa, słomą pokryta.

4. Stodoła z drzewa słomą poszyta.

5. Wystawa z dachem goncianym, na słupach drewnianych wspartym.

Pomiędzy ścianami opisanych stodoły i holenderni jest sionka ze ścianami sztachetowemi.

6. Budowla z drzewa gontami kryta, mieszcząca w sobie stajnię, oborę, wozownię i mieszkanie z dwóch stancji złożone, komin murowany mająca.

7. Studnia drzewem cembrowana.

8. Podwórze sztachetami z łat otoczone.

9. Sadzawka wodą napełniona, w niektórych miejscach drzewem olszowem powysadzana.

10. Barak w ziemi drzewem dylowany, słomą poszyty, dwa kominy murowane mający.

11. Chlewek w ziemi.

12. Barak drugi w ziemi drzewem dylowany z kominem murowanym, słomą poszyty.

13. Chlewek z drzewa słomą poszyty.

W barakach pod Nr. 10 i 12 opisanemi, zamieszkują lokatorzy, to jest: Jan Sułkiewicz, Wincenty Nowakowski i Andrzej Formańczyk, każdy z nich płaci komorne kwartalnie po rs. 2 k. 25.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej kolonji znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Filipa Flamm Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 489 c. zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono.

1. Teofilowi Vogt, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału IV, w Pradze przy Warszawie pod Nr. 381 urzędującemu na ręce Piotra Cieraszkiewicza Podpisarza tegoż Sądu.

2. Anastazemu Frejssler Wójtowi gminy Białołęka w tychże dobrach, w Kolonji Brzeziny w Okręgu i Gubernji Warszawskiej, Kancelarją swą i urzędowanie mającemu, na ręce własne.

Obudwom d. 21 Grudnia 1865 r. (2 Stycznia) 1866 r.

Wniesiono do księgi wieczystej dóbr Białęka, w Okręgu i Gubernji Warszawskiej położonych dnia 25 Stycznia (6 Lutego) 1866 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego, w Wydziale I, o godzinie 10-ej z rana d. 4 (16) Kwietnia 1866 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Filip Flamm Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie wyżej jest wskazane.

Warszawa d. 5 (17) Lutego 1866 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego, Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa d. 5 (17) Lutego 1866 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, Trybunał Cywilny w dniu 2 (14) Maja r. b. jako terminie trzeciej publikacji, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 13 (25) Czerwca 1866 r. godzinę 10 z rana.

W tym terminie przygotowawczego przysądzenia, kolonji Annopol w powyższem obwieszczeniu opisanej, ekstrachent subhastacji postąpi za tęż kolonją sumę rs. 1,500, od której licytacja się rozpocznie.

Warszawa d. 4 (16) Maja 1866 r.
R. D Zgórski.

Następnie w terminie przygotowawczego przysądzenia odbytym w dniu 13 25 Czerwca r. b., termin do ostatecznego przysądzenia kolonji Annopol na dzień 26 Lipca (7 Sierpnia) r b. godzinę 10 z rana w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie wydziale I wyznaczonym został, zaś licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 2,800. W terminie przygotowawczego przysądzenia ekstrahent subhastacji postąpił za też dobra rs. 1,500.

Warszawa d. 18 (30) Czerwca 1866 r.
R D. Zgórski.

(N. D. 3929). *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Józefa Gorczyczewskiego urzędnika Kontroli Skarbowej przy Sądach Gubernji Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Niecałej pod Nr. 614*f*. zamieszkałego, tudzież na żądanie Anny Ludwiki Łazuckiej wdowy w Warszawie przy ulicy Ś to Krzyskiej pod Nr. 1322 zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do całego tego interesu i postępowania subhastacyjnego u Józefata Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 523 zamieszkałego obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 1,500 z procentem 5% od dnia 1 Listopada 1862 r. i kosztów dla Józefa Gorczyczewskiego i rs. 815 kop. 85 z procentem 5% od dnia 1 Marca 1863 r. i kosztów dla Anny Ludwiki Łazuckiej od Jana Łuby obywatela właściciela połowy dóbr ziemskich Józefowa w Okręgu Stanisławowskim gubernji Warszawskiej położonych tamże zamieszkałego, protokułem Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego Walentego Supryniewicza w dniu 2 (14) Listopada 1864 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

Połowa Dóbr Ziemskich

Józefów w O-gu Stanisławowskim gubernji Warszawskiej pod juryzdykcją Sądu Pokoju Okręgu Stanisławowskiego w m. Radzyminie posiedzenia odbywającego w gminie Ossowno w parafji Czerwonka położonych, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Jana Łuby należących, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążonych, w posiadaniu tegoż dłużnika Jana Łuby zostających, ogólnej rozległości około włók ośmiu miary nowopolskiej, mianowicie gruntu ornego około włók pięć, lasu iglastego i liściastego około włók dwie, łąk około mórg 20, reszta pod zabudowaniami, mających grunta te w sześciu kawałach pomiędzy gruntami Franciszka Godlewskiego właściciela drugiej połowy dóbr Józefowa są położone.

Na gruncie tych dóbr są następujące zabudowania:

1. Dwór z drzewa parterowy słomą kryty, jeden komin murowany mający.
2. Ogród fruktowy, w którym drzew młodych sztuk 350.
3. Piwnica murowana z kamienia, ziemią kryta.
5. Stodoła z drzewa słomą kryta.
4. Stodoła z drzewa, a przy niej obórka słomą kryte.
6. Obora z drzewa i spichrz słomą kryte.
7. Kurniki z drzewa słomą kryte.
8. Studnia z żurawiem.
9 Domów z drzewa dwojaków trzy, jeden dranicami, a dwa słomą kryte, kominy murowane mające, przy każdej z powyższych chałup są chlewiki z drzewa, słomą kryte.

Włościanie w tej wsi s następujący:

Antoni Gawek, Antoni Szultz, Piotr Michalski, Wojciech Szultz, którzy posiadają po jednym morgu gruntu i odrabiali dawniej po dwa dni piesze w tygodniu i obowiązani byli do najmu w letniej porze po 22½ kop dziennie a w zimowej porze po kop. 10.

Ogrodzenia w tych dobrach a szczególniej około zabudowań gumiennych i ogrodu są w części z żerdzi a powiększej części z płotu chróścianego.

We wsi Szlacheckiej Skarzynie jest karczma z drzewa bez zajazdu słomą kryta, w której mieszka Wojciech Skarzyński i szynkuje trunek własny, za kontraktem prywatnym do Ś-go Jana 1865 r. za opłatą rocznie rs. 45, własność tej karczmy jest wspólną z właścicielem drugiej połowy Józefowa Franciszkiem Godlewskim, gdzie obadwaj współwłaściciele dóbr Józefowa dzielą się po rocznej połowie dochododem z tejże karczmy a przy tej jest obora z drzewa słomą kryta, i jedna i pół morgi gruntu w dzierżawie i użytkowaniu rzeczonego Skarzyńskiego, sadzawka nie zarybiona.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej połowy dóbr Józefowa do Jana Łuby należącej, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefata Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 523 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Józefowi Siwickiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Stanisławowskiego w mieście Radzyminie urzędującemu i mieszkającemu na ręce Kurdwanowskiego Antoniego Podpisarza tegoż Sądu w mieście Radzyminie d. 23 Stycznia (4 Lutego) 1865 r.

2. Józefowi Kujawa Wójtowi gminy Ossowno do której połowa dóbr Józefowa Jana Łuby własnością będąca należy, we wsi Wierzbnie urzędującemu na ręce własne d. 4 (16) Marca 1865 r.

Wniesione do księgi wieczystej dóbr ziemskich Józefów w Okręgu Stanisławowskim położonych d. 8 (20) Marca 1865 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Gywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale pierwszym w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 14 (26) Maja 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józefat Magnuski Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 20 Marca (1 Kwietnia) 1865 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dn. 20 Marca (1 Kwietnia) 1865 roku.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem daty 11 (23) Czerwca r. b. wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia zajętych i zaaresztowanych połowy dóbr wsi Józefowa w O-gu Stanisławowskim gubernji Warszawskiej położonych, na d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1865 r. godzinę 10-tą z rana, w którym to termin nie licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,000 tymczasowo przez popierającego sprzedaż postąpionej, nie ubliżając wszakże szacunkowi przez biegłych wynaleźć się mającemu.

Warszawa, d. 25 Czerwca (7 Lipca) 1865.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie Trybunał wyrokiem daty 26 Lipca (7 Sierpnia) 1865 r. połowę wsi Józefowa do Jana Łuby należącą przygotowawczo przysądził Józefatowi Magnuskiemu Adwokatowi sprzedaż popierającemu za rs. 3,000 i jednocześnie wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 13 (25) Września 1865 r. gdy zaś termin ten z powodu sporów przez wywłaszczonego dłużnika wytoczonych nie mógł być odbytym, przeto po oddaleniu tych sporów przez wyrok Sądu Apelacyjnego daty 7 (19) Października 1865 r. Trybunał wyrokiem daty 31 Grudnia (12 Stycznia) 1865/6 r., wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej połowy wsi Józefowa na dzień 4 (16) Lutego 1866 r. godzinę 10-tą z rana. Licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 4,315, jako ⅔ części szacunku przez biegłych wynalezionego Vadium złożyć należy na stole sądowym w ilości rs. 1,200 w biletach bankowych.

Warszawa, d. 4 (16) Stycznia 1866 roku.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Gdy termin powyższy z powodu braku konkurentów spełzł bezskutecznie, przeto wyrokami Trybunału daty 14 (26) Lutego i Sądu Apelacyjnego, 12 (24) Maja, oraz 31 Maja (12 Czerwca) roku bież. nakazaną została rewizja taksy poprzednio zrobionej, celem wykazania jej niższości. Rewizja ta dopełnioną została, poczem Trybunał wyrokiem daty 8 (20) Czerwca r. b. wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia powyższej połowy wsi Józefowa na dzień 30 Czerwca (12 Lipca) 1866 roku godzinę 10 z rana.

Licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 3,000, a vadium wymagane jest w kwocie rs. 1,200.

Warszawa dnia 11 (23) Czerwca 1866 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 3928)

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr, 1779 zamieszkały, podaje do wiadomości iż z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gudernji Warszawskiej w Warszawie w d. 30 Kwietnia (12 Maja) 1865 r. na powództwo Władysława i Józefy z Albrychtów małżonków Wierzbowskich, współwłaścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1618*N*, 1618*S* położonej, męża urzędnika Głównego Zarządu Komunikacji lądowych i wodnych, obojga pod Nr. 1618*N* w Warszawie zamieszkałych, przez podpisanego Patrona jak wyżej mieszkającego bronionych, przeciwko Skarbowi Królestwa jako stojącemu w sprawach ś. p. Rafała Krajewskiego z tytułu konfiskaty jego majątku, a mianowicie:

a) Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu w osobie JW. Koszelewa Dyrektora Głównego Prezydującego w tejże władzy w Warszawie pod Nr. 744 urzędującemu.

b) Rządowi Gubernjalnemu Warszawakiemu w osobie JW. Gubernatora Cywilnego Warszawskiego Jenerała-Majora Eugeniusza Rożnowa w Wsrszawie pod Nr. 493 urzędującego.

c) Prokuratorji w Królestwie Polskiem w Warszawie pod Nr 734/5 w osobie JW. Rzeczywistego Radcy Stanu Stanisława Parzelskiego w Warszawie pod Nr. 734/5 urzędującego, pozwanym wszystkim trzem władzom przez Teresfora Bartoszewicza Obrońcę Prokuratorji bronionym, a także:

1. Adolfowi Tomaszowi 2ch imion Krajewskiemu obywatelowi we wsi Olszak Okręgu Pułtuskim Gubernji Płockiej zamiaszkałemu.
2. Antoniemu Krajewskiemu obywatelowi.
3. Emilji Joannie Krajewskiej pannie pełnoletniej
4. Józefie Eleonorze 2ch imion Krajewskiej pannie pełnoletniej.
5 Zofji Marjannie 2ch imion Krajewskiej pannie pełnoletniej, wszystkim wyżej wymienionym pod Nr. 2979 lit *C*.
6 Klementynie z Piuków Krajewskiej po Wojciechu Krajewskim pozostałej wdowie, w imieniu własnem, oraz jako matce i opiekunce głównej nieletniej Heleny Krajewskiej z tymże Wojciechem Krajewskim spłodzonej córki pod Nr. 1358 lit. *K*.
7. Telesforowi Szpadkowskiemu Budowniczemu jako opiekunowi głównemu nieletniej Pauliny Krajewskiej przez niegdy Wojciecha Krajewskiego z pierwszego małżeństwa z Marjanną z Markowskich spłodzonej córki pod Nr 1326,
8. Józefowi Prackiemu obywatelowi jako opiekunowi przydanemu wyżej wymienionych dwóch nieletnich Pauliny i Heleny Krajewskich, pod Nr. 1491, wszystkim w Warszawie zamieszkałym zapadłego, którym dział współki, aktem urzędowym daty 14 (26) Lutego 1863 r. przed Stanisławem Zawadzkim Rejentem pomiędzy Władysławem i Józefą z Albrychtów małżonk. Wierzbowskiemi a ś. p. Rafałem Krajewskim zawartej, nakazany został, sprzedaną zostanie w drodze działów nieruchomośI w Warszawie pod Nr 1618 *N*, i 1618 *S*, przy ulicy Nowogrodzkiej w Cyrkule Administracyjno-Policyjnym IX, w jurisdykcji Sądu Pokoju okręgu i miasta Warszawy wydziału III w parafji Ś-go Aleksandra na gruncie emfiteutycznym położona i składająca się:

a) Z domu frontowego masiv murowanego.
b Z dwóch oficyn murowanych.
c) Z komórek.
d) Kloak.
e) Studni.
f) Parkanu.
g) Bruku, oraz
h) Gruntu emfiteutycznego łokci kwadratowych 5,704.

Sprzedaż odbędzie się przed W. Józefem Sadkowskim Asesorem delegowanym w Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Długiej w wydziale II.

W terminie pierwszj publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonej nieruchomości, w d. 4 (16) Maja 1866 r. odbytym, wyznaczony został termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 16 (28) Czerwca 1866 r. o godzinie 10-tej z rana w miejscu powyżej wskazanem.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 20,823 kop. 54, jako szacunku taksą biegłych wykrytego.

Bliższe objanśienia i warunki sprzedaży przejrzanc być mogą w Kancelarji Podpisarza Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, wydziału II, w Warszawie pod Nr. 549 istniejącej, oraz u popierającego sprzedaż tę podpisanego Patrona, w miejscu jak na początku zamieszkałego.

Warszawa d. 5 (17) Maja 1866 r.
Stanisław Rotwand, Patron.

Następnie po odbyciu w terminie powyższym drugiej publikacji zbioru objasnień i warunków sprzedaży, a zarazem przygotowawczego przysądzenia, W. Asesor delegowany decyzją w tymże dniu wydaną, termin do stanowczego przysądzenia nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1618 *N* i 1618 *S* położonej, na dzień 2 (14) Lipca 1866 r. godzinę 5 z południa wyznaczył.

Warszawa d. 18 (30) Czerwca 1866 r.
Stanisław Rotwand.

(N. D. 3933). Z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w dniu 28 Lutego (12 Marca) r. b. za Nr. 2242 udzielonego, w egzekucji Sądowej zajęte przedmiota, jako to: fassy, maszyny do glansowania skór, kotły i rądle miedziane, meble jesionowe i garderoba męzka w dniu 24 Czerwca (6 Lipca) r. b. o godzinie 12 w południe w Warszawie przy ulicy Dzielnej pod Nr. 2370*ab*, zaś w dniu 27 Czerwca (9 Lipca) r. b. o godzinie 10 rano na targu Muranów w Warszawie, ruchomości, jako to: łóżka, komoda, stoły, krzesła i t. p. jesionowe przez publiczną licytację sprzedane będą.

M. *Magnuski*, Komornik.

(N. D. *3794*). *Rejent Kancelarji Okręgu Lubartowskiego.*

Na żądanie stron interesowanych, zawiadamia publiczność iż w Okręgu Lubartowskim Gubernji Lubelskiej, nieopodal od miasta Lublina, są do sprzedaży z wolnej ręki, rozmaite majętności ziemskie, mniejsze i większe lub całe dobra znakomitej wartości a nawet budynek murowany bardzo obszerny zdatny na fabrykę cukru, lub tym podobny zakład przemysłowy.

Mający chęć nabycia onych zechcą się zgłosić do mnie podpisanego w mieście Lubartowie, przy ulicy Lubelskiej pod N. 231 mieszkającego gdzie o warunkach bardzo przystępnych i dogodnych dowiedzieć się mogą.

Lubartów d. 10 (22) Czerwca 1866 r.
Gracjan Wereżyński.

(N. D 3932). W d. 23 Czerwca (5 Lipca) r. b. o godzinie 9 z rana wina, meble i sprzęty gospodarskie, w rynku Starego miasta w Warszawie przez publiczną licytacją sprzedane będą.

W. *Supryniewicz*, Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.— Za pozwoleniem Cenzury.